Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, czwartek, 22 czerwca 1939 Nr 170

Jak Gdańsk został przez Prusy zdobyty?

„Pewien dziennikarz zagraniczny", którego ciekawy memoriał od paru dni cytujemy, przedstawia w końcu przebieg wydarzeń, które doprowadziły do zajęcia tego miasta przez Prusy. Z przeglądu tych wydarzeń wynika, że ludność Gdańska uważała to zajęcie miasta za niewolę, a pragnęła pozostać przy Polsce... W ten sposób demaskujemy przesadę zawartą w słowach Hitlera i Goebbelsa, że Gdańsk był „miastem niemieckim".

Uw. Red. „Gł. N.".

Gdańsk został zajęty przez króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma II w lutym 1793 r. w związku z II rozbiorem Polski. Aby usprawiedliwić tę grabież, Fryderyk Wilhelm II wydał „manifest" p. t.: „Deklaracja J. Król. M. Króla pruskiego w sprawie wkroczenia jego wojsk do Polski". Pisze więc naprzód, że „bez uprzedzenia sąsiadów", Polska dokonała 3. V. 1791 roku „zmiany ustroju", że tej zmianie „opierała się większa (?) część narodu polskiego", co wywołało „zamieszki" (?), i że Polska stała się ośrodkiem „francuskiego demokratyzmu". Dlatego król pruski postanowił wziąć „bezpieczeństwo własnego państwa" w obronę i zająć ziemie, które otaczają Prusy. W drugim „manifeście" z 24. II. 1793 r., król tak uzasadniał zajęcie Gdańska:

GDAŃSK PRZECIW PRUSOM.

„Te same względy, które skłoniły J. K. M. Króla pruskiego do wydania wojskom pruskim rozkazu wkroczenia do dystryktu wielkopolskiego, zmuszają go do zapewnienia sobie miasta Gdańska i jego całego okręgu... Nie mówiąc już o nieprzyjaznych uczuciach, jakie miasto to i jego mieszkańcy wykazują od szeregu lat dla Prus, stwierdzonym jest, że miasto Gdańsk stało się siedzibą zbrodniczej sekty (?) kroczącej od przestępstwa do przestępstwa i starającej się podstępnymi sposobami pomnożyć swych zwolenników i członków w sąsiadujących Prusach".

„Jeden z tych obcych, złych duchów, który napróżno usiłował wszczepić swą truciznę w łono szczęśliwego narodu, został nawet jawnie przyjęty przez W. M. Gdańsk jako gość i dopiero na skutek licznych interwencyj królewskich udało się wyrwać go z rąk jego opiekunów" (Gdańsk wydał rzekomego jakobina Garnier'a Prusom).

„Ten ostatni przykład, zarówno jak i inne częste nadużycia źle zrozumianej wolności, oraz ścisłe związki, w jakich pozostają agitatorzy z jedną z partyj francuskich, która dzięki śmiałości swych przestępczych zasad zdobyła przewagę nad większością prawomyślnych obywateli, a wreszcie łatwość, z jaką wspólny wróg przy pomocy swych zwolenników w Gdańsku zaopatruje się w tym mieście w wszelkiego rodzaju zapasy, a w szczególności w zboże, oto były przyczyny i powody, które zwróciły uwagę J. K. M. Króla Prus na to miasto i skłoniły go do objęcia tego miasta w jego władanie i utrzymanie go w należytych ramach oraz troszczenie się o bezpieczeństwo i spokój sąsiadujących z nim prowincyj pruskich"...

Z przytoczonych ustępów manifestu króla Fryderyka Wilhelma II. widzimy, że p. Hitler posłużył się w r. 1939 podobnymi argumentami przy opanowaniu Czecho-Słowacji oraz, że używa podobnych argumentów obecnie przy żądaniu W. M. Gdańska. P. Hitler posuwa się jednak dalej, niż królowie pruscy, twierdząc, że Gdańsk był zawsze miastem niemieckim, które jakoby chce (?) „powrócić do Rzeszy". Ten nowy argument p. Hitlera ma zastąpić argument Fryderyka Wilhelma II., że Gdańsk żywi „nieprzyjazne uczucia" do Prus...

WALKI GDAŃSZCZAN O WOLNOŚĆ.

Opanowanie Gdańska przez Prusy nie pokrywało się z życzeniami Gdańszczan. Wprost przeciwnie; mieszkańcy Gdańska stawili silny opór wkraczającym wojskom pruskim. Chociaż zarząd miasta ogłosił kapitulację, mieszczanie i okoliczna ludność uzbroiły się i trzy doby na przedpolach i u bram miasta odpierały krwawo oddziały pruskie. Kroniki W. M. Gdańska stwierdzają, że wkroczenie wojsk pruskich do miasta nastąpiło dopiero po zbombardowaniu go przez artylerię. Ten wrogi stosunek Gdańszczan do pruskiego najeźdźcy utrzymał się jeszcze wiele lat. Wspomniane kroniki podają, że już w 1797 r. wybuchło w Gdańsku zbrojne powstanie mieszczan, które władze pruskie stłumiły siłą. Gdy w 1806 r. pruska para królewska uciekając przed Napoleonem chciała znaleźć przytułek w Gdańsku, nastrój wśród ludności Gdańska był tak wrogi, że królestwo pruscy musieli porzucić swój pierwotny zamiar, zawrócić z drogi i szukać schronienia w Tylży. Następnie podczas oblężenia Gdańska przez Francuzów, ludność Gdańska i to zarówno Niemcy, jak i Polacy — ułatwiła Napoleonowi to zadanie, a wkraczającego do miasta Napoleona powitała z entuzjazmem, jako swego oswobodziciela. W czasie Kongresu wiedeńskiego (1815 r.) Gdańszczanie równie nie zasypiali swej sprawy i, jak świadczą protołóły z Kongresu, wysłali do Wiednia deputację, w której brali udział i dwaj Polacy — Boźniak i Chrzanowski. Wspomniana deputacja przedłożyła Kongresowi memoriał, domagając się — zresztą bez skutku — oderwania miasta od Prus i przyłączenia go do Polski, w granicach z 1793 roku.

Jawne starania Gdańszczan o przyłączenie miasta do Polski skończyły się dopiero w 1867 roku, kiedy to po zdławieniu powstania sprawa odrodzenia Państwa Polskiego wydawała się pogrzebaną na wieki. Wtedy to gubernator wojskowy Seidlitz a następnie rząd pruski wysiedlili z okręgu m. Gdańska ponad 2.000 rodzin polskich, wyznaczając im na miejsca zamieszkania Berlin, Królewiec i Szczecin.

Od Wydawnictwa

Z prawdziwą radością donosimy naszym Czytelnikom, że wreszcie pokonaliśmy trudności techniczne, które nas zmusiły do ograniczenia objętości dziennika. Z dniem dzisiejszym „Głos Narodu" wraca do objętości 10 str. i normalnej ceny 20 gr w rozsprzedaży pojedynczych numerów.

Wydawnictwo przeprasza Czytelników za to, że przez pewien okres otrzymywali dziennik w zmniejszonej objętości; było zresztą bezsilne wobec nagłych trudności. Zarazem dziękuje im za liczne dowody przywiązania do pisma i prosi najgoręcej o dalsze poparcie.

Wyd. „Głosu Narodu".

ZSRR żąda gwarancji granic na Dalekim Wschodzie!?

Moskwa, 21. VI. (PAT). Agencja Tass donosi: Pewne dzienniki niemieckie ogłosiły 20 b. m. wiadomość, jakoby w rokowaniach z Wielką Brytanią i Francją rząd sowiecki nalegał na gwarancje w stosunku do swych granic na Dalekim Wschodzie, co stanowi przeszkodę w zawarciu układu. Tass jest upoważniony do stwierdzenia, iż wiadomość ta jest zmyślona i pozbawiona wszelkich podstaw.

Paryż czeka na pomyślny wynik rozmów

Paryż, 21. VI. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż we francuskich kołach dyplomatycznych panuje całkowita dyskrecja co do przebiegu rokowań moskiewskich. W kołach dobrze poinformowanych wczoraj wieczorem widoczny był jednak pewien optymizm, wynikający przede wszystkim z wyraźnej dążności wszystkich trzech krajów zainteresowanych do jak najprędszego doprowadzenia rokowań do pomyślnego końca.

Co się tyczy rokowań francusko-tureckich, w kołach oficjalnych zapewniają, iż dobiegają one końca. Zasadnicze porozumienie zostało już osiągnięte, pozostaje szereg spraw drugorzędnych, związanych przede wszystkim z ochroną interesów prywatnych na terytorium Sandżaku.

Uwaga kół dyplomatycznych była zwrócona również na sprawy hiszpańskie. Minister spraw zagran. Bonnet przyjął wczoraj ambasadora hiszpańskiego, marszałka Petain'a, ambasadora francuskiego w Hiszpanii, oraz gen. Nougesa, rezydenta generalnego Francji w Maroku. Wrażenia wyniesione z tych rozmów są raczej pomyślne. — Ambasador hiszpański zapewnił Bonnet'a, iż oświadczenia na rzecz zobowiązań wojskowych pomiędzy Hiszpanią a mocarstwami „osi", przypisywane przez jeden z dzienników włoskich szefowi awiacji hiszpańskiej, gen. Kindelanowi,

całkowicie nie odpowiadają rzeczywistości.

Gen. Nogues ze swej strony stwierdził poprawę stosunków pomiędzy Marokiem hiszpańskim a francuskim. W Maroku nastąpiło prawdziwe odprężenie.

Co się tyczy Tientsinu, w kołach dyplomatycznych podkreślają demarche amerykańskiego charge d'affaires w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych. Wyrażana jest nadzieja, iż sprawa ta da się zlokalizować i będzie załatwiona w płaszczyźnie lokalnej.

Na Gdańsk i Tsien-Tsin zwrócone oczy świata

Czy Japonia działa w porozumieniu z Rzymem i Berlinem?

Paryż, 21. VI. (F). Jedno z najbardziej interesujących zagadnień, stanowiących przedmiot dyskusyj, **jest zagadnienie ewentualnego związku** między sytuacją europejską a ostatnimi wydarzeniami na Dalekim Wschodzie.

W tej kwestii zdania są podzielone. Większość prasy staje raczej na stanowisku, **że incydent w Tientsinie nie jest wprawdzie wynikiem formalnego porozumienia państw osi z Japonią, lecz niemniej stanowi on wydatną gratkę dla Niemiec i Włoch, które też uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby stan napięcia na Wschodzie możliwie najdłużej utrzymać i wykorzystać dla działań w Europie.**

Spośród licznych dzienników opinię taką przynosi dzisiejszy „Figaro" w artykule p. d'Ormesson, który wyraża głębokie przekonanie, iż Japonia nie działa w porozumieniu z Berlinem i Rzymem, aczkolwiek oddaje im w tej chwili olbrzymią przysługę, która przybrałaby dla Europy charakter najniebezpieczniejszy, gdyby miała wykazać i potwierdzić bierność Stanów Zjednoczonych. Mimo to na podstawie dotychczasowego rozwoju wypadków nie można wcale twierdzić, aby w razie konfliktu Japonia miała stanąć po stronie Niemiec i Włoch, a tym mniej dzielić się z nimi ewentualnymi zdobyczami na Wschodzie.

Licznie reprezentowane jest jednak w prasie zdanie przeciwne, z którym występuje dziś np. „L'Oeuvre". Dziennik ten dowodzi na podstawie źródeł berlińskich, **iż między Tokio, a osią istnieje porozumienie, według którego Japonia ma jeszcze przez szereg miesięcy utrzymywać „wysokie napięcie" na Wschodzie, a nawet, według rzekomego określenia samego Hitlera, stworzyć tam „nową Hiszpanię".**

Dlatego też „Intransigeant" stwierdza dziś w artykule Gallusa, iż nie spuszczając z oka wypadków na Wschodzie **należy jednocześnie zachowywać zdwojoną czujność w Europie i zastosować tu szczególniejsze środki ostrożności, kto wie bowiem, czy Tientsin nie ma posłużyć przede wszystkim do odwrócenia uwagi od Gdańska?**

Tokio odrzuca żądania Londynu

Londyn, 21. VI. (PAT). Wedle doniesienia dziennika „Asahi Szimbun" brytyjskie żądania zmiany postępowania w stosunku do obywateli brytyjskich w związku z blokadą koncesji brytyjskiej w Tientsinie oraz zaprzestania przewlekłych, a umyślnie stosowanych metod przy kontroli środków żywnościowych wzdłuż barier japońskich, ogradzających koncesję, **zostały przez rząd japoński odrzucone.** Japoński minister spraw zagran. Arita miał rzekomo odmowę tę zakomunikować wczoraj ambasadorowi brytyjskiemu. — Według „Asahi Szimbun" min. Arita oświadczyć miał ambasadorowi brytyjskiemu, **że rząd japoński popiera stanowisko zajęte przez japońskie władze wojskowe w Tientsinie.**

—x—

Narady sztabów: brytyjskiego i francuskiego w Singapore

Londyn, 21. VI. (PAT). Z Singapuru donoszą, że przybył tam dowódca floty brytyjskiej na wodach chińskich, **admirał sir Percy Noble. Równocześnie przybył tam także dowódca wojsk francuskich w Indochinach, gen. Martin.** Towarzyszą im oficerowie, rzeczoznawcy i członkowie ich sztabów. **Jutro rozpocznie się narada przedstawicieli brytyjskich i francuskich sił wojskowych, morskich i powietrznych na Dalekim Wschodzie.** Celem jej będzie sprawa koordynacji wspólnych wystąpień w Indochinach i Chinach, oraz omówienia sprawy wykorzystania Singapuru również jako bazy dla floty francuskiej.

—oOo—

Amerykanie głowią się nad ustawą o neutralności...

Waszyngton, 21. VI. (PAT). Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w Białym Domu, prezydent Roosevelt oświadczył, iż **zdaniem jego kongres powinien uchwalić nową ustawę o neutralności przed zakończeniem obecnej sesji.** Uchwalenie nowej ustawy wzmocni wpływy Stanów Zjednoczonych na rzecz pokoju. Przyczyny, dla których prezydent pragnie, by izba reprezentantów i senat niezwłocznie załatwiły tę sprawę są — **zdaniem jego — jasne i zrozumiałe.** Gdyby wojna wybuchła po zakończeniu prac obecnej sesji, **trudno byłoby przeprowadzić nową ustawę o neutralności i uniknąć jednocześnie zarzutów, iż Stany Zjednoczone faworyzują jedną lub drugą stronę, pozostającą w konflikcie.**

Zaopatrywanie koncesji brytyjskiej w żywność

Londyn, 21. VI. (PAT). Z Tiensinu donosi Reuter, iż do koncesji brytyjskiej przybył samochód ciężarowy, **naładowany żywnością.** Samochodowi temu towarzyszył oddział pierwszego batalionu piechoty z Durham. **Mieszkańcy koncesji dzięki temu zostali zaopatrzeni w jarzyny, których całkowity brak dawał się od pewnego czasu odczuwać.** W koncesji w dalszym ciągu brak mleka i węgla.

* * *

Tientsin, 21. VI. (PAT). Około stu kobiet i dzieci z brytyjskiej koncesji dzisiaj rano opuściło Tientsin, udając się do Chigwantao i Peitaiho, oraz innych miejscowości kuracyjnych. Japończycy nie przeszkadzali odjazdowi obywatelek angielskich i dzieci, przypuszczając łódź motorową, która podążyła w kierunku ujścia rzeki Ha, gdzie oczekuje na nią parowiec brytyjski.

* * *

Szanghaj, 21. VI. (PAT). Dwa brytyjskie parowce opuściły dzisiaj Szanghaj, udając się do Tientsinu. Ładunek parowców składa się z pszenicy, mąki, jarzyn i owoców.

Rząd brytyjski radzi

Londyn, 21. VI. (PAT). Rano zebrała się rada **ministrów. Przedmiotem obrad był otrzymany wczoraj raport o rozmowach, przeprowadzonych przez ambasadora Wielkiej Brytanii w Tokio, sir Roberta Craigie, z ministrem spraw zagranicznych Arita. Poza tym min. Halifax poinformował o swoich poniedziałkowych rozmowach z ambasadorem Japonii w Londynie, Szigemitsu. Omawiano również obecny stan pertraktacyj z Moskwą.**

SWATOW ZAJĘTE

Tokio, 21. VI. (PAT). **Wojska japońskie zajęły całkowicie Swatow.**

Akcja japońska w Chinach południowych

Londyn, 21. VI. (PAT). Z Hong-Kongu donoszą, że marynarkaJaponii podjęła szeroko zakrojoną akcję w Chinach południowych, **i że wojska japońskie wysadzone zostały na ląd dzisiaj rano w pobliżu portu Swatow.** Japończycy zatrzymują wszystkie okręty brytyjskie na zewnątrz portu Swatow i zalecają im, by nie wchodziły do portu.

Tokio, 21. VI. (PAT). Agencja Domei donosi: **Cesarska kwatera główna komunikuje, iż wojska japońskie dzisiaj rano wylądowały w pobliżu Swataw.** Wszystkie wyspy dominujące nad Swataw zostały zajęte.

ROKOWANIA HANDLOWE JAPOŃSKO-ROSYJSKIE

Paryż, 21. VI. (PAT). Rokowania handlowe, prowadzone od kilku miesięcy w Tokio, w celu zawarcia nowego układu francusko-japońskiego, rzekomo dobiegają końca. Nowy uład ma być korzystny dla eksportu francuskiego. Rząd japoński ma zgodzić się na zakup towarów francuskich w ilości, **zapewniającej przywrócenie równowagi we wzajemnych obrotach handlowych.**

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 21. VI. (tel.). W drugim dniu ciągnienia 45 Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na numery:

30.000 zł — 72.999.
10.000 zł — 1537, 70501.
5.000 zł — 95.750, 118.746, 144.052.
2.000 zł — 15.771, 26.607, 46.454, 191.136.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane na numery:

100.000 zł — 148.580.
15.000 zł — 152.483.
10.000 zł — 63.449.
5.000 zł — 38.091, 56.430, 64.648.
2.000 zł — 75.279, 146.718.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. VI. (tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej z dnia 21 czerwca 1939 r.:

Dewizy: Belgia 90.60, Londyn 24.92, Zurych 120.05, N. Jork 5.33—5.30 1/2, Paryż 14.10. Mediolan 28.05—27.91, Kopenhaga 11.58—11.02, Sztokholm 128.40, Berlin 213.07— 212.01, Gdańsk 100.25, 99.75.

Akcje: Bank Polski 105, Lilpop 78, Starachowice 47.50, Modrzejów 17, Węgiel 30, Ostrowiec 76.

Pożyczki: 4-procentowa dolarowa 40.25, 3-procentowa inwestycyjna I. em. 75, 5-procentowa konwersyjna 65, 4-procentowa konsolidacyjna 61—60.

Odwołanie niemieckiego gen. konsula z Liverpoolu

Londyn, 21. VI. (PAT). Reuter donosi, **iż niemiecki konsul generalny w Liverpoolu otrzymał dzisiaj z Berlina instrukcje, odwołujące go do Niemiec.**

—:oOo:—

Kronika telegraficzna

SEVILLA — Generał Queipo de Llano, który wystartował wczoraj ze Stutgartu, przybył do Sewilli po kilkudniowym pobycie w Niemczech.

LONDYN — Pomiędzy Jorkiem a Newcastle w katastrofie samolotowej zginęło wczoraj 3 osoby: lotnik, operator radiowy i pasażer.

RZYM — W ciągu roku 1939 liczba Włochów, którzy na stałe powracają zza granicy do kraju, wyniesie 100 tys. Reemigranci dostaną częściowo osiedleni w Albanii, Libii oraz na bonifikach rolnych we Włoszech.

WIEDEŃ — Gauleiter Buerkel zabronił żydom wstępu na teren Prateru. Był to jeszcze jedyny park, do którego wstęp żydom był dozwolony.

GENEWA — Międzynarodowa konferencja pracy postanowiła odroczyć do czasu unormowania stosunków międzynarodowych sprawę skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla.

BOLONIA — W okolicy Bolonii z przyczyn dotąd nie ustalonych rozbił się samolot wojskowy. Załoga zginęła.

LONDYN — Posiedzenie rady ministrów trwało 2 godziny, po południu min. Chamberlain wygłosi w Izbie gmin expose o sytuacji na Dalekim Wschodzie.

BERLIN — Kanclerz Hitler weźmie udział w uroczystości spuszczenia na wodę piątego ciężkiego krążownika (10.000 ton) typu „Seydlitz" w Bremie i wygłosi przy tym przemówienie.

TOKIO — Agencja Domei donosi, że japońskie straże przednie zajęły miejscowość Anpow w odległości 12 klm. na północ od Swatow.

RZYM — Król włoski przesłał prezydentowi Lebrun kondolencje z powodu zatonięcia okrętu podwodnego „Phenix".

Polska flota wojenna na straży praw Polski do Gdańska

Paryż, 21. VI. (F) Dziennik „La Republique“ przynosi sensacyjną wiadomość dotyczącą Gdańska. Jak wiadomo do Gdańska wybierał się z „wizytą“ niemiecki krążownik „Königsberg“. Wizyta z niewiadomych przyczyn została jednak odwołana. Otóż, jak donosi wspomniany wyżej dziennik, Berlin odwołał wizytę krążownika na skutek zagrożenia przez rząd polski wprowadzenia do portu gdańskiego polskiej floty wojennej.

Naiwne manewry prasy włoskiej

Rzym, 21. VI. (PAT). „Corriere della Sera“ w korespondencji z Berlina ,komentując echa mowy Goebelsa w Gdańsku, usiłuje insynuować, z zadziwiającą przejrzystością intencyj, że „Anglia nagle zorientowała się, iż posunęła się zbyt daleko. Obecnie kierownicy polityki angielskiej byliby szczęśliwi, gdyby mogli skoncentrować swoją uwagę wyłącznie na Tientsinie. Gdyby w Europie dokonano sprawiedliwych i pokojowych rozwiązań, wówczas polityka angielska mogłaby znacznie lepiej bronić swoich interesów i swego prestiżu na Dalekim Wschodzie“.

—oOo—

Rusini u ministra spraw wojsk.

Warszawa, 21. VI. (Tel.). Minister spraw wojskowych przyjął dziś delegację Rusinów w osobach dra Chylaka, dra Hnatyszaka, inż. Łuczyka i architekta Janowskiego. Następnie delegacja Rusinów udała się do ministra spraw wewnętrznych, gdzie zabawiła dłuższy czas.

Portugalia wierną sojuszniczką Wielkiej Brytanii

Londyn, 21. VI. (PAT). Ambasador W. Brytanii sir Walford Selby w Lizbonie, przybywa dziś do Londynu. Po rozmowie z lordem Halifaxem udaje się on na kilkudniowy odpoczynek na wieś. Jak sądzą, Walford Selby wiezie odręczne pismo od premiera Salazara oraz dokumenty, dotyczące włoskiej i niemieckiej propagandy w Portugalii. Dr Salazar w piśmie swym ma zapewniać, że sojusz Portugalii i W. Brytanii pozostaje tak samo ścisły, jak dotychczas.

Premier Daladier — zaproszony do Marokka

Paryż, 21. VI. (PAT). Sułtan marokański odwiedził wczoraj premiera Daladier, zapraszając go, by odbył podróż do Maroka, podobnie jak w styczniu b. r. udał się do Algieru i Tunisu. Nie odpowiadając odmowie na to zaproszenie premier Daladier wyraził obawę, iż rozwój wypadków będzie wymagał jego obecności w stolicy, nie pozwalając mu na udanie się do Afryki.

Nie ma nieporozumień w rządzie fińskim

Helsingfors, 21. VI. (PAT). Ag. fińska donosi, iż wiadomości dotyczące rzekomego stanowiska marszałka Maenerheima są całkowicie zmyślone i tendencyjne. Agencja stwierdza, iż nie ma żadnej różnicy poglądów pomiędzy rządem fińskim a marszałkiem. Przeciwnie, panuje pomiędzy nimi całkowita jednomyślność co do polityki zagranicznej.

11 ofiar katastrofy autobusowej

Salzburg, 21. VI. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne ogłasza, że liczba ofiar śmiertelnych katastrofy autobusowej na Grossglockner wynosi 11. Wiadomości, jakoby liczba ta wzrosła do 17, okazały się nieprawdziwymi.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że przyczyną katastrofy było złe funkcjonowanie hamulców, co zauważono już po wyjeździe z Wiednia. Szofer zatrzymał się przeto u pewnego mechanika w Zell, ten jednak wyjaśnił, że naprawa potrwa co najmniej 24 godziny. Pomimo to szofer kontynuował podróż. Został on zatrzymany.

Jak rewidowano kobiety w Tien-Tsinie

Tokio, 21. VI. (PAT). Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych zainterpelowany przez przedstawicieli prasy w sprawie brutalnego traktowania obywateli brytyjskich w Tientsinie przez policję japońską, zaprzeczył tym faktom, określając je jako oszczerstwo. Rzecznik MSZ stwierdził, że kobiety poddawane były rewizji w oddzielnej sali przez policję żeńską.

—x—

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Słonecznie i ciepło, na północy kraju w ciągu dnia wzrost zachmurzenia z większą skłonnością do burz. Temperatura około 27 stopni. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

—oOo—

Bociany korzystają z linii „Lot“

Warszawa, 21. VI. (tel.). W środę o godz. 8.30 rano do samolotu Polskich Linii Lotniczych „Lot“ załadowano oryginalny transport, a mianowicie 6 bocianów, które drogą powietrzną przetransportowane zostaną do Kopenhagi, a stamtąd do Londynu. Wszystkie bociany są pomalowane tuszem na kolory czerwony, niebieski i zielony. Bociany te po nakarmieniu zostaną wypuszczone i wedle przewidywań powinny drogą powietrzną — ale tym razem na własnych skrzydłach — powrócić do Polski. Doświadczenie powyższe przeprowadzone jest w związku z polskimi badaniami nad lotem ptaków.

BURZE NAD POW. OLKUSKIM I BRZESKIM.

Olkusz, 21. VI. (PAT). Od tygodnia niemal codziennie nad powiatem olkuskim przechodzą silne burze wyrządzające duże szkody w zasiewach. Ostatnia burza gradowa nad gminą Jangrot zniszczyła do 80 proc. zasiewów we wsi Michałowice i Braciejówka na przestrzeni około 300 ha. Obfity opad deszczowy pozalewał i zamulił niżej położone grunta.

Brzesko, 21. VI. (PAT). W ostatnich dniach nawiedziła powiat brzeski fala burz gradowych, które wyrządziły duże szkody w plonach oraz w urządzeniach drogowych. W niektórych gromadach zboże zostało w większej części zniszczone. W wielu miejscach zamulone zostały niżej położone grunta. Oszacowanie szkód nastąpi w najbliższych dniach.

GWAŁTOWNY POŻAR W CHIŃSKIEJ DZIELNICY N. JORKU.

Nowy Jork, 21. VI. (PAT). W niezwykle gęsto zaludnionej starej dzielnicy chińskiej miasta wybuchł pożar, który się zaczął szerzyć z wielką szybkością. 22 domy spłonęły. Dotychczas z gruzów wydobyto 6 trupów. Wielu strażaków odniosło rany.

———

OBRAZY MATEJKI DLA MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 21. VI. (PAT). Stołeczna rada miejska uchwaliła zwiększenie kredytu dla Muzeum Narodowego w kwocie 200 tys. zł na dokończenie budowy gmachu i organizacji zbiorów.

W tej kwocie przewidziany jest m. in. kredyt na zakup cyklu 12 obrazów Matejki p. t. „Z dziejów cywilizacji w Polsce“, zaofiarowanego przez antykwariat artystyczny Franciszka Studzińskiego w. Warszawie.

W. Witos wyjechał do Truskawca

Kraków, 21. VI. W dniu dzisiejszym prezes Stronnictwa Ludowego W. Witos wyjechał na polecenie lekarzy do Truskawca, celem przeprowadzenia kuracji.

Polscy studenci w Gdańsku nie studiują

Warszawa, 21. VI. (tel.). W ministerstwie oświaty odbyła się konferencja dotycząca sytuacji studentów polskich studiujących na Politechnice Gdańskiej. Jak wiadomo studenci ci od kilku miesięcy są pozbawieni możności studiowania. Rezultat konferencji nie jest znany, jednak przypuszcza się, iż w wyniku tej konferencji sytuacja studentów polskich ulegnie poprawie.

Mały ruch graniczny polsko-słowacki

Nowy Targ, 21. VI. (PAT). W Namestawie (Słowacja) odbyła się konferencja graniczna między delgatami starostwa w Nowym Targu i Namostawie w celu podpisania protokołu dotyczącego tymczasowego uregulowania małego ruchu granicznego między obu państwami.

W wyniku konferencji ustalono, że mały ruch graniczny będzie się odbywał według zasad ustalonych w umowie o małym ruchu granicznym z r. 1925 między Polską a Czechosłowacją.

Okręgowy urząd w Namestawie reprezentował p. Juraj Parnicki, a Starostwo nowotarskie wicestarosta mgr. Marain Wroński.

W najbliższym czasie odbędą się konferencje graniczne a to z naczelnikami okręgowych urzędów z Trziany, Kesmarku i Spiskiej Starej Wsi.

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA PRZEZ RADIO

Warszawa, 21. VI. (PAT). W dniu „Święta Morza“ dnia 29 b. m. o godz. 12.03 przemówi do polskich słuchaczy radiowych Pan Prezydena R. P. Przemówienie to będzie również transmitowane na zagranicę przez polskie stacje krótkofalowe.

OGÓLNOPOLSKI KONGRES RZEMIOSŁA.

Warszawa, 21. VI. (Tel.). Minister przem. i handlu p. Roman przyjął protektorat honorowy nad ogólnopolskim kongresem rzemiosła, który odbędzie się w dniach 17 i 18 lipca br. Na kongresie mają być, m. in. omawiane sprawy realizacji nowej ustawy rzemieślniczej, podniesienie kwalifikacyj rzemieślniczych ect. dotychczas na zjazd zgłosiło się około 15.000 delegatów.

POLSKIE PRAWO MORSKIE I RZECZNE.

Warszawa, 21. VI. (tel.). Komisja kodyfikacyjna opracowuje polskie prawo morskie i rzeczne, które stanowić będzie część składową jednolitego kodeksu cywilnego. Nowe prawo morskie i rzeczne zastąpi dotychczas używany kodeks pruski.

„DZIEŃ PIEŚNI, TAŃCA I MUZYKI LUDOWEJ W MNIKOWIE“.

Z inicjatywy starosty pow. krakowskiego odbędzie się w dniu 25 czerwca b. r. w Mnikowie koło Krakowa „Dzień pieśni, tańca i muzyki ludowej“. Udział wezmą organizacje młodzieży z całego powiatu. Pieśni, tańce, inscenizacje wykonane będą przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Koła Młodzieży Ludowej, Koła Gospodyń i inne. Program przewiduje Mszę św. o godzinie 10, po Mszy św. mecz siatkówki rozegrany między organizacjami młodzieżowymi, o godz. 14 program właściwy, na który się złożą inscenizacje, pieśni i muzyka ludowa.

PERYPETIE Z FILMEM.

Nowy Jork, 21. VI. Powództwo Kuhna, przewodniczącego związku niemiecko-amerykańskiego, który domagał się 5 milionów odszkodowania i wycofania filmu p. t. „Spowiedź narodowego-socjalisty“ zostało wczoraj oddalone przez trybunał federalny.

Film ten oparty na sprawie szpiegowskiej sądzonej w Nowym Jorku w roku ubiegłym cieszy się wielkim powodzeniem.

Słowacja w okowach niemieckich

Niemcy wywożą ze Słowacji co się da

Słowacja, obdarzona z łaski Niemiec wolnością odczuwa wszystkie dobrodziejstwa opieki niemieckiej. Dyskontując z góry swe zasługi, Niemcy wywieźli ze Słowacji wszystko, co się wywieźć dało. Ostatnio zabrali się nawet do zapasów kawy, ogałacając magazyny całkowice z brazylijskiego czy afrykańskiego ziarna. Słowacy, pozbawieni zboża, nabiału, a ostatnio kawy, zaczynają teraz dopiero rozumieć istotny cel opieki niemieckiej i coraz krytyczniej patrzą na rządy niemieckie w swym „wolnym“ kraju.

Ostatnio nawet wśród polityków słowackich utrwala się przekonanie, że „wolna“ Słowacja jest jedynie przedpolem dla akcji niemieckiej na wschodzie Europy.

NIEZADOWOLENIE NA SŁOWACZYŹNIE.

Te rygorystycznie przeprowadzane rekwizycje środków spożywczych i zboża wywołały na Słowaczyźnie poważne fermenty i ostrą niechęć wobec władz okupacyjnych. W wielu wypadkach doszło nawet do otwartych wystąpień przeciwko Niemcom. Zanotowano nawet kilka wystąpień proczeskich. Władze niemieckie zaniepokojone zmianą nastrojów w społeczeństwie słowackim postanowiły odizolować Słowację całkowicie od obszarów protektoratu, aby uniemożliwić przenikanie prądów ideowych i politycznych z jednego kraju do drugiego. **Od kilku dni granica między Słowacją a protektoratem jest całkowicie zamknięta.**

ISTOTNY POWÓD ZAMKNIĘCIA GRANICY MIĘDZY PROTEKTORATEM A SŁOWACJĄ.

Jak stwierdzają korespondenci pism zagranicznych, jednym z powodów i to bodaj najistotniejszym zarządzonego ostatnio ścisłego zamknięcia granicy między ziemiami protektoratu i Słowacją jest **obawa przed przenikaniem na zewnątrz wiadomości o ruchach wojsk niemieckich na Słowaczyźnie.** Dowództwo sił niemieckich na odcinku południowym było zaskoczone rewelacjami o przesunięciach dywizji niemieckich na Słowaczyźnie, jakie pojawiły się najpierw w prasie angielskiej, a następnie w prasie całego świata. Poza tym zarządzić miano w Pradze dyskretny nadzór nad wiadomościami korespondentów zagranicznych, wychodzącymi z Pragi.

NASTROJE ANTYNIEMIECKIE ROSNĄ.

Fala nastrojów antyniemieckich, która ogarnęła cały kraj nie tylko nie ustaje mimo surowych represji niemieckich władz okupacyjnych, ale przeciwnie wzrasta. Po licznych manifestacjach antyniemieckich w Pradze doszło w tych dniach do analogicznych demonstracyj w miastach prowincjonalnych. Między innymi w Igławie, uważanej przez Niemców za centrum niemczyzny na ziemiach protektoratu, rozrzucono **liczne ulotki antyniemieckie, wzywające naród czeski do walki z najeźdźcami i zapowiadające bliski dzień odwetu.** Do Igławy wyjechała specjalna delegacja Gestapo dla przeprowadzenia śledztwa.

PODZIEMNE FORTYFIKACJE W WITKOWICACH.

Pisma w Morawskiej Ostrawie ogłosiły następujące rozporządzenie nadesłane od władz: „Zakazuję od zaraz, aby w czasie od godziny 20 do godziny 5 rano żaden z cywilnych obywateli nie wchodził do następujących ulic w Morawskiej Ostrawie, a mianowicie do ulicy Przemysłowej na odcinku poprzecznych ulic Kotkowej i ulicy 6 Lipca oraz ulicy Pogranicznej. Równocześnie zakazuję wstępu do witkowickiego lasu. **Organy bezpieczeństwa wystąpią jak najostrzej przeciwko każdemu, który będzie się starał nie stosować do powyższego rozporządzenia“.** Komentując powyższe zarządzenie trzeba wyjaśnić, że chodzi tu o pospieszne budowanie przez Niemców podziemnych fortyfikacyj w lesie witkowickim.

Wiadomości z kraju

Podniosła uroczystość katolicka w Jaśle

Z Jasła piszą nam: Dnia 18 b. m. odbyła się w sali tutejszego „Sokoła“ akademia ku czci Najśw. Serca Jezusa, urządzona przez Katol. Stowarzyszenie Mężów. Na akademię przybył Ks. Biskup dr Tomaka, który przyjechał do Jasła celem dokonania konsekracji dzwonów u OO. Franciszkanów. Po odegraniu Hymnu Papieskiego przez „Harmonię kolejową“ powitał przybyłego na salę Ks. Biskupa prof. M. Gajewski, po czym wygłosił słowo wstępne. Chór pod batutą ks. R. Dubeńskiego odśpiewał okolicznościowe pieśni religijne, referat aktualny wygłosił prof. J. Runicki, specjalnie zaś do uroczystości napisany własny utwór poetycki recytował p. Jerzy du Vall. Przy końcu akademii Ks. Biskup przemówił do zebranych na sali uczestników, wyrażając swoje prawdziwe zadowolenie i zachętę do dalszej zbożnej pracy w szeregach Akcji Katolickiej.

Zakończenie roku szkolnego Szkoły zawod. dokształcającej w Limanowej

W dniu 18 b. m. odbyło się zakończenie roku szk. w szkole zawodowej dokształcającej w Limanowej. Po odprawieniu nabożeństwa w kościele paraf. przez ks. prał. Kazimierza Łazarskiego, zebrała się młodzież w sali szkolnej, pięknie w zieleń i kwiaty przystrojonej, do której w pięknych słowach przemówił p. dyr. Wł. Oleś w obecności dwóch Cechmistrzów, oraz wiceburmistrza L. Wintera i dra Zdzisława Kolkiewicza sekretarza Wydziału Powiat. a następnie podziękował obecnym za wzięcie udziału, dziękując Zarządowi miejskiemu w Limanowej, na ręce wiceburmistrza Wintera, za intensywną pomoc materialną ze strony Gminy na cele szkolne.

Konferencja księży asystentów i księży dyrektorów w Kalwarii Zebrzydowskiej

Konferencja księży asystentów i księży dyrektorów Oddziałów i Okręgów K. S. M. M. odbędzie się pod protektoratem Ks. Metropolity w Kalwarii Zebrzydowskiej w Klasztorze OO. Bernardynów w dniach od 10 do 15 lipca. Konferencja będzie poświęcona omówieniu i przedyskutowaniu zadań, zagadnień i metodyki pracy Oddziałów KSMM. Program przewiduje: referaty i dyskusje na tematy, dotyczące spraw organizacyjnych wychowania religijnego, pracy społeczno-oświatowej, przysposobienia rolniczego i zawodowego, wychowania fizycznego itp. Ryczałtowa opłata za pobyt na Konferencji wraz z utrzymaniem wynosi zł 15.

Jubileusz 25-lecia kapłaństwa

Dnia 18 b. m. ks. Antoni Gawęda proboszcz w Wiśniczu Starym, obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa. W związku z tym odbyło się uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem. Następnie przedstawiciele organizacyj społecznych złożyli mu swe gratulacje.

Polonia amerykańska na F.O.N.

Na ręce P. Prezydenta Rzplitej nadchodzą w dalszym ciągu od Polonii amerykańskiej liczne ofiary na Fundusz Obrony Narodowej. M. in. ofiary takie nadesłali: Polacy zamieszkali w mieście Reading (stan Pensylwania) 1476 dolarów 10 centów, Polonia w Southampton — 993 dolary, New York — 300 dolarów, komitet FON-u w Nowym Jorku — 10.610 zł 0.8 gr, komitet FON w Bostonie 99.20 dol., Komitet FON w Baltimore 351 dolarów, sokolstwo polskie w Ameryce — 526.52 dol, Polski Narod. Kom. dla współpracy z radą Polonii amerykańskiej w Scranton 2747.37 dol., zbiórka polskiej rady nadzorczej w Schenectady — 800 dol., zarząd i członkowie Polsko-Narodowego Towarzystwa im. Kościuszki w Massachusetts — 3150 zł, Polacy z parafii św. Józefa w Passaic, n. j. — 650 dolarów, New York — 175 dol., Andrzej Gutowski z Roslindale Mass — 5 dolarów, rada Polonii Amerykańskiej z Chicago 4057.52 dol., Zjednoczony Polityczny Klub w Filadelfii 394 dolary.

———:oOo:———

Niemieccy socjaliści
przeciwko roszczeniom Hitlera

W organie niemieckiej socjalistycznej partii pracy „Volkszeitung“ ukazał się artykuł pt.: „W ciężkiej chwili“, wyjaśniający stanowisko niemieckich socjalistów w Polsce wobec pretensji p. Hitlera.

„Stoimy na stanowisku — pisze „Volkszeitung“ — że żądania Trzeciej Rzeszy, tak, jak zostały postawione, **są nieusprawiedliwione.** Zgadzamy się z ministrem spraw zagranicznyh Polski, że możliwe są rokowania nad uporządkowaniem kwestii spornych w sposób, odpowiadający obu stronom, ale rokowania te muszą się odbywać w ramach, **które nie ograniczają ani swobody działania, ani praw suwerennych Polski.** Fakt, że istnieje niebezpieczne napięcie między Niemcami a Polską, jest zjawiskiem, nad którym my, jako Niemcy, możemy w najwyższym stopniu ubolewać, **ale uważamy za swój obowiązek w tym wypadku w jasny sposób zająć zdecydowane stanowisko przeciw Trzeciej Rzeszy“.**

„Zdajemy sobie sprawę, że te niebezpieczeństwa nie mogą być szybko usunięte. **Zostały one bowiem świadomie wywołane przez reżim, którego istnienie zależy od urzeczywistnienia imperialistycznych celów niemieckiego nacjonalizmu. Przez szereg lat walczyliśmy przeciwko temu reżimowi i będziemy nadal walczyć, tylko bowiem drogą obalenia tego reżimu może być zabezpieczony pokój na świecie i w Europie. Tylko drogą obalenia tego reżimu nasz kraj, Rzeczpospolita Polska, osiągnąć może z powrotem zagrożony spokój“.**

„Nikogo nie będziemy prosić o uznanie. **Będziemy jednak żądali, aby dana nam była możność wszędzie i bez ograniczenia występować w obronie Niemców w Polsce przed wszelką krzywdą. Nie będziemy bronili tych organizacji czy jednostek, które się w jakikolwiek, nawet najmniejszy sposób opowiedziały przeciwko Polsce“.**

„Zapewnienie i wykonywanie praw mniejszościowych jest dla nas środkiem w walce przeciwko narodowemu socjalizmowi, w walce o wychowanie niemieckiej mniejszości do obywatelskiej **współodpowiedzialności, o włączenie niemieckiej mniejszości do całej ludności Polski, do walki o bezpieczeństwo kraju i jego przyszły rozkwit“.**

——oOo——

Broszura do audycyj przyrodniczych

P. Radio nadaje obecnie ciekawy **cykl odczytów przyrodniczych. Prof. dr Władysław Szafer** mówić będzie na temat życie kwiatów, a **dr Jan Sokołowski** opowie radiosłuchaczom co się dzieje w gniazdach. Do tych, odbywających się do dnia 15 lipca w każdą środę i sobotę audycyj, Spółka Wydawnicza „Ra“ przy Polskim Radio wydała specjalną broszurę pomocniczą. Książeczka ta, zawierająca wiele oryginalnych ilustracyj z objaśnieniami, jest bardzo cennym uzupełnieniem tekstu wykładów i pozwoli radiosłuchaczom, interesującym się przyrodą, utrwalić lepiej w pamięci wszystkie najistotniejsze momenty, związane z treścią odczytów.

Dlatego też należałoby zachęcić wszystkich, którzy mają zamiar słuchać interesujących wykładów prof. Szafera i dr Sokołowskiego do zaopatrzenia się w to ciekawe, piękne i pożyteczne wydawnictwo. Należy podkreślić, że cały szereg zdjęć fotograficznych z życia przyrody dokonali sami uczeni — autorzy z dużym nakładem pracy i umiejętnością, dając niejednokrotnie nigdzie nie spotykane fotografie, nie tylko o dużym znaczeniu naukowym, lecz także charakterystyczne pod względem samej sztuki fotograficznej.

Z szerokiego świata

ZGNILIZNA WŚRÓD NAUCZYCIELSTWA NIEMIECKIEGO.

Królewiec, 21. VI. (PAT). Sąd w Królewcu skazał nauczyciela Waltera Liecka za deprawację podległych mu uczniów na 6 lat więzienia i przymusową sterylizację. Jak wykazał przewód sądowy, Lieck uprawiał deprawację od dłuższego czasu.

—oOo—

W KARYNTII WPADŁ DO JEZIORA MILLSTADT SAMOCHÓD Z TRZEMA PASAŻERAMI, którzy utonęli. Wydobycie ofiar katastrofy napotyka na poważne trudności z powodu wielkiej głębokości jeziora w tym miejscu.

POMIĘDZY MIEJSCOWOŚCIAMI POLENA I AKLOS NA RUSI PODKARPACKIEJ, WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA KOLEJOWA. Pociąg wykoleił się z powodu podmycia torów przez długotrwałe deszcze. Maszynista i palacz zostali zabici, trzech pasażerów odniosło rany.

WYPADEK SAMOCHODOWY SVEN HEDINA. Znany uczony i podróżnik szwedzki oraz jeden z wybitnych przywódców ruchu narodowo-socjalistycznego w Szwecji Sven Hedin padł ofiarą wypadku samochodowego, jadąc taksówką w Sztokholmie. Sven Hedin odniósł poważne obrażenia twarzy i został przewieziony do szpitala.

KRWAWA WALKA Z PRZEMYTNIKAMI W MEKSYKU. W okręgu Chalchicomula (stan Puebla), przemytnicy alkoholu zastrzelili trzech inspektorów celnych i 10 żołnierzy.

POŻAR WIELKIEGO SAMOLOTU ANGIELSKIEGO. Gwałtowny pożar, jaki powstał w czasie napełniania zbiorników benzyny jednego z czterech najnowszych wodnosamolotów Imperial Airways — „connemara“ spowodował wybuch i całkowite zniszczenie aparatu. Wypadek miał miejsce w porcie lotniczym Hythe pod Southampton w Anglii. Wodnosamolot „Connemara“, był specjalnie zbudowany dla obsługi linii lotniczej ponad północnym Atlantykiem. W czasie pożaru w samolocie znajdowało się 6 inżynierów, którzy jednak zdołali wyskoczyć z samolotu w ostatniej chwili i w ten sposób uratować życie. Jeden z inżynierów odniósł lekkie rany. „Connemara“ należał do typu wodnosamolotów czteromotorowych, ważył 20 ton i mógł zabrać 24 pasażerów. Samolot przystosowany był do lotów nocnych.

NIEMIECKIE SZYKANY NA POLSKIM POGRANICZU. Z pogranicza niemieckiego donoszą o niezwykle brutalnym odnoszeniu się władz niemieckich do ludności polskiej w pasie granicznym. W Kleszczynie pow. złotowskiego, tuż na pograniczu po stronie niemieckiej wybite zostały wszystkie szyby, a nawet wyrwane ramy z okien w tamtejszej świetlicy i szkole polskiej. Napastnicy również zniszczyli znajdujące się w szkole pomoce naukowe. W Świętem tegoż powiatu władze administracyjne Rzeszy wysiedliły w głąb Niemiec rolnika Kowalskiego, właściciela 40-morgowego gospodarstwa bez należytego powodu. — W miejscowościach tych władze hitlerowskie wydały zakaz odbycia w dzień święta Bożego Ciała procesji publicznej. Zakaz ten motywowany jest względami na utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

W CZASIE NOCNYCH ĆWICZEŃ LOTNICZYCH W OKOLICY LONDYNU, JEDEN Z SAMOLOTÓW BOMBOWYCH ZAPALIŁ SIĘ w powietrzu i spadł, rozbijając się doszczętnie. Pilot i radiooperator ocaleli, skacząc ze spadochronem. Trzeci członek załogi, mechanik, zabił się, gdyż spadochron nie otworzył się.

JEDEN Z NAJLEPSZYCH KIEROWCÓW WYŚCIGOWYCH WŁOSKICH EMILIO VILLARESI ZABIŁ SIĘ w czasie treningu na torze samochodowym w Parc Monza. Villaresi prowadził samochód wyścigowy nowego typu. W pewnym momencie na wirażu samochód wyrzuciło poza tor. Samochód uderzył w drzewo, rozbijając się niemal doszczętne. Villaresi przewieziony został natychmiast do szpitala, gdzie po krótkim czasie zmarł.

W SZTOKHOLMIE ZMARŁ W WIEKU LAT 57, GUSTAW FELLENIUS, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy na polu zbliżenia polsko-szwedzkiego, kawaler orderu Odrodzenia Polski. Zmarły przez ostatnie 10 lat był stałym generalnym sekretarzem towarzystwa szwedzko-polskiego w Sztokholmie. W czasie swej długoletniej ożywonej działalności, ś. p. Karol Gustaw Fellenius przełożył na język szwedzki antologię poezji polskiej i zebrał pamiątki polskie w Szwecji po Kościuszce oraz powstaniu 1863 r. Ponadto zmarły przyczynił się w wybitny sposób do uruchomienia katedr i lektoratów literatury skandynawskiej w Polsce i polskiej w Szwecji i ofiarował liczne materiały naukowe towarzystwom polsko-szwedzkim w Polsce.

Niemiecka lektura „zalecona“

KAP: Szef policji niemieckiej i wódz SS — Himmler wydał ostatnio zarządzenie, w którym poleca, by we wszystkich urzędach policyjnych znajdował się spis książek, zaleconych do czytania przez funkcjonariuszów policji. Ten sam spis ma służyć jednocześnie kierownikom szkół jako wytyczne przy zalecaniu uczniom lektury domowej. Duch, którym kierować się należy przy zestawianiu spisów, uwidacznia się w ustępie zatytułowanym „wrogowie narodu niemieckiego“, gdzie zaleca się książki skierowane głównie przeciw Kościołowi, w szczególności przeciw „katolicyzmowi politycznemu“, jezuitom i Akcji Katolickiej. Wśród książek „zaleconych“ widzimy m. in. „Przez 14 lat jezuitą“ osławionego renegata Hoensbroecha, „Tajemnica potęgi jezuickiej“ małżonków Ludendorff i podobne.

—oOo—

Podejrzani turyści niemieccy

Prasa szwedzka zwraca uwagę na silnie wzmożony ruch turystycznych samolotów niemieckich na lotniskach szwedzkich. Niemieccy turyści upodobali sobie specjalnie bądź to te lotniska, które ze względów militarnych posiadają znaczenie, bądź to lotniska, położone w pobliżu wielkich centrów przemysłowych. Nigdy na tych lotniskach nie panował tak żywy ruch „turystyczny“ obcych samolotów. Prasa alarmuje opinię szwedzką przed tymi „zagadkowymi turystami.

Również pogranicze Belgii ostatnio roi się od „turystów“ niemieckich. Początkowo sądzono, że są to „ci dawni turyści“, którzy przybywali stale na „odżywianie się“. Okazuje się jednak, że ci „nowi turyści“ zachowują się dosyć swobodnie, uprawiając agitację hitlerowską zupełnie jawnie i otwarcie. Poza tym pojawiać się zaczęła ostatnio w dużej ilości nielegalna literatura. Ulotki te wznawiają antagonizmy między Flamandczykami a Walonami. Turyści niemieccy masowo wyjeżdżają na teren Eupen i Malmödy, co dawniej również nie miało miejsca.

Odkrywają skarby w starej dzielnicy Paryża

Na ulicy Mouffetard w Paryżu, burzonej obecnie w związku z regulacją starej dzielnicy łacińskiej Paryża, w jednej z kamienic znaleziono skórzany worek, zawierający interesujące dokumenty z czasów Ludwika XVI-go. Jest to już drugie odkrycie, dokonane przy burzeniu domów w tej dzielnicy, ponieważ przed pół rokiem murarze w jednym z domów znaleźli zamurowany w ścianie worek ze złotymi luidorami z czasów Ludwika XV-go i złotymi dukatami polskimi z czasów Stanisława Leszczyńskiego, które w ub. tygodniu zostały sprzedane na przetargu numizmatycznym, przynosząc już przy pierwszej sprzedaży ponad ćwierć miliona franków. W całej dzielnicy, w której dokonywane są roboty murarskie, wytworzyła się pewnego rodzaju psychoza poszukiwania skarbów, ukrytych tam przed kilkuset laty, tak, że władze policyjne musiały nakazać w całym szeregu domów zamknięcie i opieczętowanie piwnic.

—:oOo:—

Polska straż w Gdańsku

Bronisław Budzyński, poseł na Sejm gdański, prezes Gminy Polskiej Zw. Polaków w Gdańsku, obszernie omawia w dwutygodniku „Straż Gdańska“ położenie i ducha, jaki wśród tamtejszych Polaków panuje.

Po zobrazowaniu terroru, jaki wobec naszych rodaków gdańskich stosują w Wolnym Mieście hitlerowcy, poseł Budzyński pisze:

„My Polacy w Gdańsku w każdym razie bez względu na cyfrową siłę, którą się nam na ziemi gdańskiej łaskawie przyznaje, nie ugniemy się nigdy pod obcym naciskiem — obojętnie, w jakiej on do nas postaci przystąpi. Polska odporność rośnie w ucisku stale, a charaktery nasze hartują się najlepiej w zmaganiach z trudnościami. Nie jesteśmy zresztą ani garstką znikomą, ani też nie jesteśmy sami.

Polska ludność Gdańska jest pod silnym wrażeniem zdecydowanej postawy Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie litewskiej, zaolziańskiej, jak i ostatnich żądań ze strony Rzeszy Niemieckiej. Społeczeństwo polskie na terenie W. M. Gdańska współczuło i współżyło w tych dniach przełomowych z całym wielkim narodem polskim, którego czuje się żywą i serdeczną, a nigdy nierozerwalną cząstką. Przeżywaliśmy z dumą wielkie przebudzenie jedności narod. w chwili normowania stosunków z Litwą. Z podziwem widzieliśmy poryw powszechnego patriotyzmu i ofiarności w okresie naszych wyrównań rachunkowych z Czechami. Z radosnym zapałem witaliśmy powrót rodaków Zaolzia do Macierzy—Polski, rodaków, którzy w najgorszym ucisku przetrwali i wytrwali do chwili ostatecznego wyzwolenia spod obcego jarzma“.

„Polska ludność w Gdańsku opanowana była i jest tym samym dosłownie duchem, co cały naród polski. Odetchnęła ona z ulgą, dumą i radością, gdy sytuacja stała się i w Gdańsku zupełnie jasną. Wszelkie szepty, hasła i plotki co do Gdańska — — szerzone przez obcych — prysnęły jak lód pod wpływem wiosennego słońca. Zmora niepewności, dusząca tak długo wszystkich, zniknęła — na zawsze. Społeczeństwo polskie w Gdańsku opanował ten sam zapał, co ludność w kraju. Ludność polska w Gdańsku poznała kim jest i zrozumiała swe przeznaczenie. Odczuwając wyraźną opiekę potężnej Polski, wierzy mocno i niewzruszenie w lepszą przyszłość. Ożywiona doskonałym duchem wszystkich Polaków, w obecnych dniach historycznych bardziej, niż kiedykolwiek chce wytrwać na pozycji i na niej wytrwa. Jest to jej niezłomną wolą i ostatecznym ślubowaniem.

Benedyktyni wracają do Tyńca

Początki klasztoru benedyktyńskiego w Tyńcu, na południowy zachód od Krakowa, sięgają czasów Kazimierza Odnowiciela. On to — w r. 1044 — sprowadził z Zachodu Benedyktynów i osadził ich w Tyńcu. Od tej chwili istniało opactwo tynieckie bez przerwy aż do zaborów. Rząd austriacki zamknął prowadzone przez Benedyktynów polskie gimnazjum a zakonników wypędził.

Obecnie postanowili OO. Benedyktyni wrócić do Tyńca i to już w pierwszej połowie lipca br. W tym celu zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski pod protektoratem Ks. Metropolity Sapiehy i wojewody krakowskiego dra Tymińskiego. Komitet postawił sobie za zadanie uzbieranie funduszów na odbudowę opactwa tynieckiego. Ze swej zaś strony Książę Metropolita Sapieha oddał OO. Benedyktynom ich pierwotną siedzibę.

Jest nadzieja, że odbuduje się nie tylko sam klasztor, ale i dawna szkoła tyniecka, ufundowana już w r. 1604 przez ks. opata Mieleckiego, a skasowana przez Austriaków w r. 1817.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Unarodowienie kultury

Żydzi w księgarstwie

Tuż przed zamknięciem sesji parlamentu wniesiono do rządu kilka interpelacyj w sprawie żydowskiej. Szkoda, że nie poruszono w nich jednej kwestii kapitalnej dla wpływów żydostwa w dziedzinie kulturalnej — mianowicie w sprawie księgarstwa.

Na nic bowiem pójdą wszelkie wysiłki nad odżydzeniem naszego życia kulturalnego, jeśli się nie odżydzi księgarstwa.

Przekona nas o tym rzut oka na tę dziedzinę...

Są w Polsce dwie organizacje księgarskie: „Polskie Tow. Wydawców Książek" i „Zw. Księgarzy Polskich". Pierwsza skupia wydawców i liczy około 40 członków, w czym paru żydów. Druga skupia t. zw. sortymentów i właścicieli „punktów sprzedażnych", liczy ponad 1 tys. członków, w czym

ponad 30 procent żydów.

„Rejestr księgarski" prowadzi Z. K. P. i on rozstrzyga, kogo można uważać za księgarza i kto może korzystać z rabatu wydawcy.

Wydawcami podręczników szkolnych są wyłącznie chrześcijańskie firmy, jak — Książnica Atlas, Ossolineum, Państwowe Wyd. Książek Szk., Biblioteka Relig., Księgarnia św. Wojciecha, „Nasza Księgarnia" (Z. N. P.) i in. Ale sprzedawcami w ogromnej części — żydzi. A to jako właściciele t. zw. „punktów sprzedażnych"...

Jest to bardzo ciekawy typ przedsiębiorstwa. Są to handle, które zasadniczo zajmują się sprzedażą wcale nie książek, ale innych towarów; tylko w sezonie szkolnym (2—3 miesięcy) sprzedają podręczniki, otrzymawszy od wydawców 15 procent rabatu i prawo zwrotu (!) nie sprzedanych podręczników. Są to więc placówki handlowe uprzywilejowane. I one w Małopolsce, b. Kongresówce i woj. wschodnich

są po największej części w rękach żydów.

Dzięki nim ogromna część podręczników dostaje się do rąk młodzieży za pośrednictwem żydów. Prawdziwie zaś upokarzającym jest fakt, że

żydzi handlują nawet podręcznikami do nauki religii katolickiej.

W księgarniach Krakowa zjawia się dość często hałaciarz z prowincji, zarejestrowany w Z. K. P., żeby zakupić podręczniki np. dogmatyki katolickiej do rozsprzedaży u siebie.

Tego stanu rzeczy nie można tolerować. Musimy wyeliminować żydów z tej branży handlu, i ograniczyć ich do rozsprzedaży żydowskich podręczników.

1) Najprostszym środkiem do tego celu byłoby porozumienie się wydawców i zobowiązanie się do nie ekspediowania podręczników żydowskim handlarzom.

2) Dalej —

„Związek Księgarzy Polskich" powinien ze swego grona wykluczyć żydów,

którzy powinni utworzyć własny związek na wzór istniejącego już związku niemieckich księgarzy. Władze Z. K. P. bronią się przed tym projektem z tej racji, że usunięcie żydów osłabiłoby związek finansowo. Naszym zdaniem — oczyszczenie związku z żydów miałoby doniosłe znaczenie dla naszego życia narodowego, a straty materialne byłyby łatwe do powetowania.

3) Wreszcie wszystkim, którzy rozumieją potrzebę odżydzenia Polski, trzeba wskazać na wielkie możliwości, które tutaj daje instytucja „punktów sprzedażnych"...

Tam, gdzie żyd sprzedaje podręczniki szkolne, niech chrześcijańskie spółdzielnie, kółka rolnicze i. t. p. zgłoszą się o zarejestrowanie do Z. K. P.

jako punkty sprzedażne dla handlu podręcznikami. Zapewne żydzi będą protestowali w Z. K. P. Chcielibyśmy jednak widzieć, czyby władze Z. K. P. odważyły się odmówić katolikowi zarejestrowania, jeśli rejestrują żydów.

Są więc możliwości odżydzenia księgarstwa. Ale trzeba zdecydowanie wejść na drogę unarodowienia handlu podręcznikami. Jest to apel pod adresem rodziców, nauczycielstwa i młodzieży, aktualny w sezonie szkolnym, by z wszystkimi zapotrzebowaniami skierowywali się wyłącznie do sprzedawców chrześcijańskich. L. B.

Przegląd prasy

Hitlerowska agentura w Polsce

Wychodzi w Katowicach antysemicki dwutygodnik „Ilustrowana Śląska Prawda". Wydawcami są p. p.: Krzestan, Świeży, Morawski i Borówka. Wydawcy pokłócili się i zaczęli się denuncjować. Pokazało się, że **pismo było agenturą(!) hitleryzmu,** jakkolwiek — pisze „Polonia" — p. Świeży miał stosunki ze Związkiem Młodej Polski (p. Galinata). P. Świeży przedstawił policji pismo p. Krzesłana do red. zakazanego w Polsce pogańskiego „Stürmera", którą prosi o przekazanie listy czytelników tego pisma. W liście tym p. Krzesłan skarży się na „Polonię" i „Nowy Dziennik".

„Oba pisma — pisze — podejrzewają nas, że Rzesza Niemiecka nas finansuje? **Bóg by dał, ażeby tylko tak było — nie jest nam tutaj lekko z pieniędzmi** — moglibyśmy je zużyć jeszcze lepiej, ażeby praca dotychczas wykonana, została uznana jako praca pełnowartościowa. Organ Korfantego „Polonia" nie może tego przeboleć, że po pierani jesteśmy przez kupiectwo funduszami prasowymi jak i ogłoszeniami".

Policja zajęła się tym pismem.

Wycieczka do Szwecji za 40 zł.

Onegdaj wyjechała do Szwecji wycieczka robotników O. Z. N. i Z. P. Z. Z.

„Oddział propagandy OZN — pisze „Polonia"— rozgłosił, że koszty wycieczki w kwocie od 42 do 70 zł robotnicy pokryli z własnych funduszów.

A tymczasem w rzeczywistości cukrownia w Środzie zapłaciła za jednego z uczestników wycieczki 50 zł, Wydział Powiatowy w Środzie uchwalił dla drugiego robotnika kredyt w wysokości 50 zł.

Wprost niewiarogodnym wydaje się poza tym, aby morska wycieczka do Szwecji z dwudniowym pobytem w Sztokholmie kosztowała zaledwie 42 do 70 zł. Jeżeli biura podróży potrafią taką cenę skalkulować dla członków OZN i ZPZZ, to dlaczego wycieczki morskie są takie drogie dla innych obywateli? A jeżeli rzeczywisty koszt wycieczki jest wyższy, to skąd OZN wziął pieniądze na pokrycie różnicy?".

Opłaca się należeć do O. Z. N. Ale, czy te „udogodnienia", o których mowa, szanujący się człowiek może przyjąć, to już inna sprawa.

Sopocka ruleta

„Kurier Warszawski" pisze o jaskini gry w Sopotach, którą Polacy nawiedzają.

„Trzeba — pisze — z tą sprawą „ruleciarską" skończyć stanowczo: jeżeli nie wolno amatorom rulety zgrywać się w kraju — trzeba uniemożliwić ładowanie złotych do kas jedynej „zaprzyjaźnionej" z Polską gdańskiej instytucji — kasyna sopockiego. Mieszkańcom wybrzeża trzeba po prostu zabronić grania w kasie pod groźbą jak najsurowszych kar administracyjnych; trzeba do minimum ograniczyć prawo wwozu waluty polskiej przez osoby prywatne; trzeba wreszcie piętnować bez najmniejszych ceremonij tych milusińskich, którzy jako „goście kuracyjni" w Sopocie, kurację przeprowadzają w inhalatorium tytoniowym sal gry; trzeba podawać ich nazwiska do wiadomości publicznej — a są przecież sposoby na to, aby wiedzieć, kto się teraz zabawia ruletą i bankiem w sopockiej szulerni, kto popiera pośrednio tych, którzy ośmielają się zgrzytać na Rzeczpospolitą, a czerpią z niej środki na egzystencję, nie zapominając o ogromnych podatkach z kasyna, które niby to płaci ten dom gry, a pieniądze na nie znoszą mu lekkomyślni Polacy — „goście kuracyjni".

Prof. Rybarski przeciw dyktaturze

Prof. Rybarski pisze w „Orędowniku":

„Wielu ludziom u nas imponują — dyktatorzy. Może dziś mniej, niż przed paru laty, ale w każdym razie ten pogląd, który widzi ratunek narodu w woli jednego człowieka i w jego geniuszu, jeszcze całkiem nie przebrzmiał. Był czas, gdy wielki nieporządek polityczny, społeczny i gospodarczy rodził tęsknotę za wodzem, za totalnym kierownikiem, za bezwzględnymi rządami. Niewątpliwie takie rządy mogą na krótki dystans wiele dokonać. Ale trzeba spojrzeć na nie w dłuższej dziejowej perspektywie. A wtedy okaże się, że nie są one wcieleniem doskonałości".

B. sen. Kozicki a prasa Stron. Narodowego

Lwowski organ O. Z. N., „Dziennik Polski", pisał niedawno, że b. sen. Kozicki wystąpił z red. „Warsz. Dziennika Narodowego". Odpowiadając mu „Słowo Narodowe" podkreśliło, że właśnie w ostatnich dniach p. sen. Kozicki zamieścił w tym dzienniku artykuł.

„Artykuł ten — pisze „Dziennik Polski" — istotnie się ukazał, ale nie zmienia to w niczym faktu, że b. sen. Kozicki już od kilku tygodni zaprzestał stałej współpracy w „Warsz. Dzienniku Narodowym", a w szczególności nie ogłasza artykułów na temat polityki zagranicznej które dawniej ukazywały się prawie codziennie z podpisem S. K., tj. inicjałami b. sen. Stanisława Kozickiego. Artykuł o Mauracie nie dotyczył polityki zagranicznej i miał charakter okolicznościowy.

B. sen. Kozicki nie współpracuje już z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym", wydawanym obecnie przez nową spółkę wydawniczą, w skład której p. St. Kozicki nie wszedł".

„Dziennik Polski" znany jest ze skłonności do rozpuszczania złośliwych plotek.

Los Słowaczyzny „związany z osią"

Min. S. Z. Słowaczyzny, p. Durczansky, wygłosił w dn. 15. VI. expose, które wywołało radość w Niemczech, a potępienie kół francuskich... P. Durczansky polemizował z głosami, według których „opieka" wykonywania przez Niemcy nad Słowaczyzną odbiera jej suwerenność. Według „Slovaka" (z 16. VI.) p. min. Durczansky odpowiedział na ten zarzut, że każde państwo ma jakieś zobowiązania wobec drugich i że nie ma w pełni suwerennych państw. Powołał się przy tym na to, że dawna Czecho-Słowacja była uważana za „suwerenną", choć była ograniczona zobowiązaniami względem państw Małej Ententy. P. Durczansky jednak zapomina, że co innego są dobrowolne zobowiązania, a co innego — narzucone, jak „opieka" niemiecka nad Słowaczyzną... Dalej p. min. mówił:

„Nieby nie stało Niemcom na przeszkodzie, gdyby chciały zaanektować Słowaczyznę. Skoro tego nie zrobiły, to jest jasne, że nie chcą ujarzmiać małych narodów... **Ze wszystkich gwarancyj(!) największe dla nas znaczenie ma gwarancja Niemiec".**

I zakończył:

„Nasz los jest związany z osią Rzym—Berlin".

Zaślepienie Włoch niezrozumiałe w Anglii

Nagonka prasy włoskiej na Polskę jest dla wielu państw niezrozumiała. Do tych państw należy również Anglia. Oto co w związku z tym stwierdza londyński korespondent „K. W.":

„Tutejsze koła oficjalne zwróciły uwagę na kampanię prasy włoskiej przeciwko Anglii a także na napaści tej prasy na Polskę. Propagandziści włoscy atakują Anglię nie tylko za sojusz z Turcją, co jest do pewnego stopnia zrozumiałe, gdyż sojusz ten jest niewątpliwie hamulcem dla dynamizmu włoskiego na Morzu Śródziemnym, ale napadają i za sojusz Anglii z Polską, który w strategicznej sytuacji Włoch w Europie powinien być raczej uważany przez Włochy za pewnego rodzaju odciążenie nacisku niemieckiego w kierunku Adriatyku.

Szczególne zdziwienie jednak wywołują w Londynie wypowiedzenia dyplomatów włoskich na temat Gdańska, w których przyznają Niemcom wolne miasto bezapelacyjnie, jak gdyby Włochy mogły odnieść jakąkolwiek korzyść z ekspansji niemieckiej w Europie".

Przebudzenie Słowian

Polska na czele Słowiańszczyzny

„Czy Hitler jest narzędziem w rękach Opatrzności, jak to sam często podkreśla?" — zapytuje poczytne pismo angielskie „World Digest". — „Bezwarunkowo tak! Jest narzędziem, którego Opatrzność używa do czasu, aby je po tym odrzucić, w tym sensie, jak

„opatrznościowi" byli Atylla, Neron, Lenin, i inni,

którzy wnosili do życia ludzkości tyranię i ucisk. Były to narzędzia oczyszczające i karzące, byli to ludzie, realizujący w sobie skutki nadużyć społecznych narodów, z których łona wyszli". (The Doctrine of German Destiny).

Jeżeli chodzi o Polskę, to — jak słusznie podkreśla londyński „The Tablet" — „Hitler wbrew własne woli przyczynił się swą taktyką do konsolidacji i spotęgowania sił narodu polskiego. Hitler swą napastliwością i groźbami skierowanymi pod adresem Polski prawie doszczętnie wykorzenił sympatie prohitlerowskie wśród polskiego młodego pokolenia, posiadającego ideologię nacjonalistyczną i skłaniającego się dawniej do różnych koncepcji totalizmu. Hitler mimowoli przyczynił się do powrotu reszty Śląska Cieszyńskiego do Polski, do zbliżenia Litwy ku Polsce, a wreszcie — co nawaźniejsze — hitleryzm swą brutalnością w stosunku do okupowanych Słowian zachodnich, Czechów i Słowaków, i agresją, skierowaną ku Jugosławii, sprawił, że narody słowiańskie zaczynają pokładać coraz większe nadzieje w Polsce". (The Greater Germany and the Slavs).

Słusznie się dziś podkreśla, że zadaniem historycznym Polski jest zwycięskie odparcie fali germańskiej, która próbuje wchłonąć i wyniszczyć Słowian. We władaniu Niemców znajduje się 1½ miliona Polaków, ¼ miliona Łużyczan a ostatnio 7 milionów Czechów i 3 miliony Słowaków.

Polsce nie wolno oddać 12 milionów Słowian na pastwę Niemcom.

Próba panstwa samodzielnego Czechów i Słowaków nie powiodła się. Ci Słowianie nie mają innego wyjścia, jak zginąć w morzu niemieckim lub znaleźć oparcie w Polsce. „Z Czechów — jak pisze paryska „La Croix" — już spada sztuczna patyna niemczyzny pod wpływem terroru stosowanego przez Nazich... Budzi się tam odwieczne poczucie wspólnoty słowiańskiej. Czesi zaczynają rozumieć, że ratunek ich jest już dziś zależny od losów Polski".

Niemiecki historiozof **Walter Schubart** w głośnej pracy: „Europa a dusza Wschodu" (Europa und die Seele des Ostens) podkreśla, że „na horyzoncie dziejów zarysowują się już kontury

olbrzymich zmagań dwóch żywiołów — germanizmu i słowiańszczyzny.

Polska siłą wypadków po wojnie światowej i w czasach ostatnich coraz więcej wysuwa się na czoło zagadnień, związanych z losami Słowiańszczyzny Zachodniej i Południowej. Wprawdzie Rosjanie stanowią wskutek obcej duchowi cywilizacji zachodniej ideologii odrębną grupę, ale i oni siłą wydarzeń nadchodzących będą musieli przerobić się na modłę, obowiązującą losy Słowian, jako całości. Rosja w ciągłej izolacji nie zdoła wykonać swych przeznaczeń".

„Na horyzoncie dziejów zjawia się coraz wyraźniej

olbrzymi blok słowiańskich ludów, wynoszący już dziś ponad 200 milionów...

W jakim kierunku, jeżeli chodzi o rozwój duchowy, pójdą te plemiona i narody słowiańskie? Otóż najbardziej skonsolidowanym pierwiastkiem religijnym w Słowiańszczyźnie współczesnej jest katolicyzm. Prawosławie Rosji osłabło, inne wyznania wśród Słowian odgrywają znikomą rolę".

„Jeżeli więc Polska będzie odgrywała rolę przewodniczki duchowej w Słowiańszczyźnie, na co się już zanosi, to i katolicyzm w szczepach słowiańskich zatriumfuje. Otwiera się nowe, olbrzymie pole dla Kościoła w Europie słowiańskiej... W prawach dziejowych cywilizacji po szczepach romańskich i germańskich na arenę wystąpi Słowiańszczyzna, przez którą Opatrzność w najbliższej przyszłości będzie realizowała swe zadania".

K. A.

Ruch wydawniczy

R. BENJAMIN: „Musolini i jego naród", tłum. z francuskiego, Częstochowa, 1939, str. 173.

Książka razi kobiecą afektacją. Autor mówi o Mussolinim jak zakochana pensjonarka o swoim ukochanym. Benjamin widzi w Mussolinim i w faszyźmie samą wzniosłość i mądrość. Żadnych stron ciemnych, żadnych braków... O uśmiechu Mussoliniego mówi, że „jest szczęściem i łaską", „w stanie łaski" są ci, na których on spojrzy. Książka bezkrytyczna i dlatego niepożyteczna.

KS. J. BEŁCH: „Katolickie odrodzenie wsi", Poznań, „Ostoja", 1939, str. 328.

Autor jest wytrawnym badaczem i znawcą kultury wsi. Jego ostatnia praca dowodzi wielostronności jego w tym względzie zainteresowań. Omawia w niej takie zagadnienia: Zadania K. S. M. m., Środowisko wiejskie, — Życie religijne, — Rodzina wiejska, — Życie gospodarcze, — Kultura rolna, — Wyzwolenie gospodarcze, — Walka z bezrobociem na wsi, — Zdrowie wsi, — Odrodzenie życia społecznego, — Odrodzenie kultury wiejskiej, — Wychowanie narodowe i obywatelskie, — Metody pracy.

Więc wiele tematów. Każdy z nich wymagałby osobnej pracy. Autor umiał jednak dać im zwięzłe rozwiązanie na katolickim podłożu. To stanowi nieprzemijającą wartość tej książki.

KS. STAN. BARTYNOWSKI T. J.: „Apologetyka podręczna", Warszawa, Wyd. Ks. Ks. Jezuitów, 1939, str. 544.

Już w V wydaniu wychodzi „Apologetyka" Ks. Bartynowskiego. To dowodzi jej wartości. Istotnie. Trudno o doskonalsze i do psychologii współczesnego człowieka zbliżone przedstawienie podstaw naszej wiary przy uwzględnieniu wątpliwości lub zarzutów, które nurtują nasze pokolenie. Ks. Bartynowski omawia w swej „Apologetyce" następujące zagadnienia: istnienie Boga, istota Boga, Objawienie i Kościół katolicki. Szczególną wartość książki stanowią obfite cytaty z literatury wrogiej katolicyzmowi; dają czytelnikowi możność skonfrontowania zasad religii objawionej z zasadami światopoglądów wrogich katolicyzmowi i stwierdzić wyższość nauki Kościoła.

WŁAD. JABŁONOWSKI: „Z biegiem lat, wspomnienia o R. Dmowskim", Częstochowa, A. Gmachowski, 1939, str. 63.

Skromna książeczka, a bardzo piękna. Autor, przyjaciel Wielkiego Polaka, opowiada swoje wspomnienia o Dmowskim, którego poznał w r. 1890., a z którym przyjaźń łączyła go aż do zgonu Dmowskiego. Przewija się przez książeczkę galeria działaczów narodowych. Góruje nad nimi wielka postać myśliciela i organizatora. Ostatni rozdział poświęcił Jabłonowski duchowej charakterystyce Dmowskiego. Widzi w nim jednostkę, której „świat" nie wystarczał. Dlatego ciągłe w nim było dążenie wzwyż i walka.

Książeczka Jabłonowskiego znacznie przybliża nam postać Dmowskiego i pozwala zrozumieć

ANTONI CHOŁONIEWSKI: „GDAŃSK MIASTO POLSKIE. NASZE PRAWA DO UJŚCIA WISŁY". Warszawa 1939, skład główny Gebethner i Wolff. Znakomita książka Antoniego Chołoniewskiego o Gdańsku ukazała się po raz pierwszy w r. 1919 p. t. **„Gdańsk i Pomorze Gdańskie. Uzasadnienie naszych praw do Bałtyku".** Drugie wydanie ukazało się w r. 1920. Książka, wykazująca polskość Gdańska, jest szczególnie aktualna obecnie, kiedy propaganda niemiecka stara się szerzyć fałsze, jakoby Gdańsk był miastem „odwiecznie" niemieckim.

„ARKADY" — Nr V „Arkad" poświęcono sprawie zieleni i ochronie krajobrazu przed barbarzyństwem niszczenia przyrody. Na treść numeru składają się artykuły: R. Gutta „Żuław", B. Hryniewieckiego „Roślina w polskim krajobrazie", F. K. P. „Człowiek i krajobraz", K. Onitzchowej „Niebo-rów". Nad to J. Borejszy „Don Kichot w plastyce" i „Pod Arkadami". Numer zawiera bardzo liczne fotografie przedstawiające piękno krajobrazu polskiego oraz przykłady krajobrazu obcego. P. Borejsza zajął się sprawą prób zilustrowania opowieści o Don Kichocie z Manczy z okazji ukazania się pierwszego pełnego polskiego przekładu nieśmiertelnego dzieła Cervantesa. **Bardzo ciekawie przedstawia się zestawienie w miesięczniku ilustracyj różnych autorów do „Don Kichota".** Prócz fotografij i ilustracyj jednobarwnych numer zawiera kilka doskonałych reprodukcyj wielobarwnych. Redakcja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5. m. 33.

Humor

Odwet. Kapitan parowca towarowego wpisał pewnego dnia do dziennika okrętowego:

Sternik był dzisiaj pijany.

Po wytrzeźwieniu, strapiony i rozsierdzony sternik błagał kapitana, żeby ten zapisek wykreślił. Przysięgał, że jeszcze nigdy dotąd nie był pijany i że nigdy więcej się nie upije.

Ale nieubłagany kapitan odrzekł: — To niemożliwe! W księdze tej wpisuje się tylko szczerą prawdę nic więcej.

Gdy w następnym tygodniu przypadła kolej prowadzenia dziennika przez sternika, tenże zaraz na pierwszym miejscu wpisał: — Kapitan był dzisiaj trzeźwy.

ELEKTROTECHNIKA W POLITYCE, W kawiarni toczy się rozmowa o polityce. Tematem — oczywiście Führer.

— To jest najgenialniejszy elektrotechnik — mówi jeden z panów.

— Dlaczego?

— Trzyma całą Europę w wysokim napięciu, a Niemcy izolował całkowicie od świata.

NIEZROZUMIAŁE SŁOWA. Prasa berlińska podając przemówienie premiera Daladiera, opuściła fragment, w którym jest mowa o Polakach, jako narodzie rycerskim i szlachetnym.

Prawdopodobnie zrobiono to ze względów językowych. Po prostu na język niemiecki niepodobna przetłumaczyć słów „rycerski" i „szlachetny".

Wiadomości sportowe

Pierwsze zwycięstwa polskich tenisistów w Londynie

W Londynie rozpoczęły się rozgrywki tenisowe o mistrzostwo stolicy W. Brytanii i Quenns Clubu. W rozgrywkach tych ze strony Polski biorą udział: Jadwiga Jędrzejowska i Ignacy Tłoczyński. Baworowski z powodu niedyspozycji nie weźmie udziału w turnieju Queens Clubu, ale dopiero w turnieju wimbledońskim. Jędrzejowska broni tytułu mistrzyni Londynu i Queens Clubu, przy czym najgroźniejszą jej przeciwniczką jest Dunka Sperling-Krahwinckel.

W pierwszych spotkaniach Jędrzejowska pokonała bez najmniejszego wysiłku Angielkę Dundas 6:1, 6:0. Tłoczyński równie łatwo wygrał z Australijczykiem Spence 6:1, 6:1.

Przyjazd Finów do Warszawy

Warszawianka, organizująca w sobotę i niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie, wystosowała we wtorek telegraficzne zaproszenie na zawody do fińskich rekordzistów świata Maeki i Pekuri. Gdyby przyjazd tych zawodników był niemożliwy, Warszawianka zaprasza Salminena.

Program zawodów zostanie ustalony zależnie od decyzji związku fińskiego. W razie przyjazdu Maeki i Pekuri wówczas w sobotę odbędzie się bieg na 2.000 m., a w niedzielę na 5.000 m., przy czym przeciwko Finom walczyć będzie Janusz Kusociński. — Gdyby przyjechał tylko Salminen, wówczas Kusociński zaatakuje w niedzielę rekord świata Iso-Hollo na 4 mile angielskie.

Radio

RADIOFONIA WŁOSKA PODEJMUJE INICJATYWĘ POLSKIEGO RADIA.

Przeglądając zagraniczne czasopisma radiowe z satysfakcją możemy niejednokrotnie stwierdzić, że pewne pomysły od wielu lat stosowane już w Polsce, gdzie indziej są dopiero eksperymentowane jako atrakcyjne nowości radiowe. Podobnie ma się sprawa z audycjami dla chorych, które ostatnio zapoczątkowała nie dawno radiofonia włoska. Rozpoczęcie audycji dla chorych odbyło się bardzo uroczyście odczytaniem specjalnego pisma Ojca Świętego oraz przemówieniem sławnego lekarza włoskiego R. Bastianelli, który pełni funkcje prezesa Faszystowskiego Syndykatu Lekarzy. Warto przypomnieć, **że P. Radio nadaje specjalne audycje dla chorych już od roku 1931.** O rozmiarach polskiej akcji „Radio chorym", świadczy najlepiej fakt, że w latach 1936/37 w związku z radiowymi rozmowami z chorymi, wpłynęło 14.000 listów oraz około 100.000 zł ofiar.

——oOo——

URUCHOMIENIE NOWEJ RADIOSTACJI NADAWCZEJ W ŁODZI. W dn. 15 b. m. zaczęła działać nowa stacja nadawcza Rozgłośni Łódzkiej. Moment ten od dawna oczekiwany był z niecierpliwością przez szerokie rzesze radiosłuchaczy. Stacja obecna, wyposażona w potężny maszt antenowy o wysokości ponad 50 mtr. i moc 10 kw. w antenie, przez sześciokrotne powiększenie mocy w antenie oraz uwzględnienie najnowszych zdobyczy technicznych w urządzeniach aparatury nadawczej wzmacnia znacznie zasięg detektorowy. Uruchomienie nowej stacji będzie miało specjalnie ważne znaczenie dla ośrodków robotniczych woj. łódzkiego. Wobec szerokiego spopularyzowania wśród mas robotniczych aparatów detektorowych należy się spodziewać, że ilość robotników słuchających radia wzrośnie znacznie w ośrodkach przemysłowych woj. łódzkiego pod Łodzią. Długość fali radiostacji łódzkiej wynosi obecnie 224 mtr. i 1339 kc.

OPERA RAVELA „GODZINA HISZPAŃSKA" — TRANSMITOWANA Z PARYŻA. — Opera Ravela „L'heure espagnole" — „Godzina hiszpańska" odbiega zupełnie od rozpowszechnionego schematu operowego. Nie ma tu arii, wielkich partii chóralnych, popisowych ensemblów, nie ma patosu i koturnów, jest natomiast dowcip, lekkość, czar i wdzięk typowo francuski. Zamiast arii mamy tu śpiewany recytatyw, mądrze i dowcipnie „umuzyczniony" tekst. — Autorzy tekstu i muzyki, Nohain i Ravel nie moralizują, nie gorszą się, lecz żartują, dobrotliwie ironizują z wrodzonym Francuzom „charmem". Muzyka jest lekka, przejrzysta, pogodna i łatwa do zrozumienia. Jednoaktową tę operę transmituje P. Radio we czwartek, dnia 22. VI. o godz. 21.30 z Paryża. Dyryguje Manuel Rosenthal. Słowo wstępne wygłosi prof. K. Stromenger.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 23 CZERWCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 7.35 Muzyka wojskowa; 8.15 Kłopoty i rady; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Opowiadanie; 15.00 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze, dziennik popołudniowy i pogadanka; 16.20 Pieśni; 16.45 Rozmowa z chorymi; 17.00 Płyty; 18.00 Dawna muzyka; 18.25 Fragm. twórczości mszalnej; 19.00 Szkic literacki; 19.30 „Przy wieczerzy"; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Audycja słowno-muzyczna; 22.00 Teatr Wyobraźni; 22.37 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. niemieckim i węgierskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Sonaty skrzypcowe; 17.35 Pogadanka muzyczna; 17.50 Odczyt; 20.25 Dokąd jechać w święto? 20.30 Z boisk i bieżni; 20.35 Wiad. sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13,25 „Godzina Gospodyni"; 14.10 Audycja dla modzieży; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące i program; 17.10 Najpiękniejsze sonaty; 20.25 Pogadanka w języku ukraińskim; 20.35 Wiadomości sportowe.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.08 „Dzień dobry"; 6.30 Program; 13.45 Wiadomości bieżące i płyty; 14.15 Pogadanka; 17.00 Pogadanka sportowa; 17.10 Koncert popularny; 20.15 Wiadomości z Polski w języku czeskim; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiad. sportowe.

400 rodzin czeka daremnie
na pracę w hucie szkła w Szczakowej

W dniu wczorajszym p. Muchniewski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa krakowskiego urzędu wojewódzkiego przyjął delegację robotników pracujących w szczakowskiej hucie szkła, a zrzeszonych w Ch. Z. Z. Delegacja przedstawiła p. nacz. Muchniewskiemu groźny stan jaki zaistniał na terenie tego przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo to, w którym zaangażowany jest głównie kapitał belgijski rok rocznie zatrudnia około 400 hutników. W bieżącym roku praca winna była się wczesną wiosną rozpocząć. Tymczasem mimo, że od stycznia huta stoi i robotnicy są wyczerpani ze środków do życia, dyrekcja pracy nie podjęła. Wysunęła bowiem obniżkę (!) płac sięgającą dla niektórych pracowników nawet do 20 procent. Robotnicy się temu przeciwstawili żądając przyjęcia za podstawę do pertraktacyj zeszłorocznych warunków.

Konferencje odbywające się przy udziale inspekcji pracy nie dały żadnego rezultatu. Wówczas dyrekcja ogłosiła, że ze związkami nie będzie pertraktować, wzywając robotników do podpisywania indywidualnych (!) umów na warunkach przez nią proponowanych. W wyznaczonym jednak terminie nie zjawił się ani jeden robotnik!

Jak się okazuje firma ta ma drugą hutę w Ząbkowicach. W ubiegłym roku przez szereg miesięcy trzymała tamtejszych robotników bez pracy, aż w końcu zmusiła ich do wyrażenia zgody na obniżkę płac. Obecnie zamówienia wykonuje przez hutę w Ząbkowicach natomiast huta w Szczakowej stoi, gdyż chce ten sam manewr zastosować do hutników w Szczakowej.

Stanowisko dyrekcji wywołuje zrozumiałe oburzenie i staje się przyczyną ostrych fermentów, które są szczególnie w dzisiejszej sytuacji nie pożądane.

Nacz. Muchniewski ustosunkował się do sprawy przychylnie, obiecał p. wojewodę szczegółowo poinformować oraz zapewnił, że wojewódzkie czynniki administracyjne z miejsca tą kwestią się zajmą, a o wyniku władze Ch. Z. Z. powiadomią.

W skład delegacji wchodzili: prezes oddziału Ch. Z. Z. Nowotny z dwoma członkami zarządu, sekretarz okręgu Karkowski, sekretarz podokręgu chrzanowskiego Wyzina i prezes okręgu red. K. Turowski. Wynik konferencji będzie podany ogółowi robotników na zebraniu zwołanym na czwartek godz. 17 w lokalu Ch. Z. Z. w Szczakowej.

Należy nadmienić, że drugim ośrodkiem zapalnym jest przedsiębiorstwo „Worek" również w Szczakowej. Dyrekcja nie chce, choć ma wszystkie warunki ku temu wyrównać płac robotniczych. Nie chciała się nawet zgodzić na wniosek Ch. Z. Z. przekazania sprawy okręgowemu inspektorowi pracy, który by wydał orzeczenie w tej sprawie, obawiając się zapewne, że inspektor przy ustalaniu stawek uwzględni świetne „prosperity" przedsiębiorstwa. Swoje oporne stanowisko dyrekcja tłumaczy... przedłużeniem przez socjalistów zeszłorocznego układu, bez uwzględnienia tych wyrównań o jakie chodzi członkom Ch. Z. Z. Toteż w „Worku" grozi wybuch strajku.

Jak widać w Szczakowej nie zapowiada się spokojnie...

Niemcy na poczet umowy inwestycyjnej
nie dostarczyli Polsce ani jednej maszyny

Realizacja uruchomienia kredytu inwestycyjnego w kwocie 120 miln. z Niemiec w ramach specjalnej polsko-niemieckiej umowy, zawartej w jesieni r. b. **natrafia nadal na poważne trudności.** Do tej chwili strona niemiecka nie wyraziła jeszcze swojej zgody na propozycje, przedstawione przez zainteresowane polskie koła gospodarcze — tak, **że dotychczas ani jedna maszyna w ramach tej umowy nie została przywieziona z Niemiec do Polski.**

Natomiast Polska wyeksportowała do Niemiec na poczet przyszłych zamówień już towarów, wartości **ok. 20 miln. złotych,** w czym głównie zboże i drzewo. — Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił eksporterom polskim ok. 15 miln. zł, natomiast pozostałą resztę w sumie ok. 5 miln. zł polscy eksporterzy jeszcze nie otrzymali. Wyjaśnić należy, że B. G. K. wypłacił wyżej wymienioną sumę polskim eksporterom tytułem gwarancji wspomnianej umowy, **faktycznie zaś Niemcy nie zapłacili za dokonany eksport stronie polskiej ani grosza.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma zapaść w Berlinie decyzja, co do propozycji polskiej. Wówczas okaże się, czy Niemcy będą mogli dostarczyć żądane przez polski przemysł maszyn, na warunkach wysuniętych przez naszą stronę. Dodać należy wreszcie, że **w żadnym wypadku dostawy maszyn niemieckich nie będą mogły nastąpić prędzej aniżeli, co najmniej za pół roku, gdyż maszyny te, jako specjalne mogą być wykonane tylko na wyraźne zamówienia.**

——oOo——

Duże możliwości wywozu

materiałów drzewnych do Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Ostatnio wyłoniła się możliwość poważnego zwiększenia eksportu polskiego drewna i wyrobów drzewnych do Stanów Zjednoczonych A. P. Fakt ten zaznaczył się m. in. we wzroście wywozu mebli giętych z Polski do U. S. A., który w pierwszych czterech miesiącach b. r. wykazał 2 i półkrotne zwiększenie w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku. Ponadto firmy amerykańskie żywo interesują się importem kompletów skrzynkowych i galanterii drzewnej z Polski. I tak m. in. poważna grupa odbiorców amerykańskich zwróciła się do eksporterów polskich z prośbą o nadesłanie oferty na koraliki drzewne, których dawniej dostarczała Ameryce Czecho-Słowacja.

Również ostatnio eksporterzy polscy zawarli szereg transakcji na dostawę kompletów skrzynkowych do Anglii, gdzie obecnie sortyment ten cieszy się doskonałą koniunkturą. Dotychczas zawarte kontrakty obejmują kilka tysięcy sztuk kompletów skrzynkowych. Ekspedycja ich rozpocznie się w lipcu b. r.

Zawarcie tych transakcji oznacza polepszenie koniunktury w eksporcie kompletów do opakowań z Polski.

Humor

REZOLUTNY UCZEŃ. — Podczas egzaminu nauczyciel historii zwraca się do ucznia:

— Proszę mi powiedzieć, czym wyróżnił się król Henryk ósmy?...

— Król Henryk ósmy kazał zgładzić Annę Boleyn...

— Czy to było najważniejsze?...

— Sądzę, że dla Anny Boleyn — tak...

SNY TĘCZOWE. W Niemczech obchodzono z wielką pompą „Dzień Matki" (Muttertag).

Na ławce w parku berlińskim siedzą dwie staruszki.

— Zamiast tego wszystkiego — odzywa się jedna z nich — wolałabym, kochana pani Schultze, choć jeden Buttertag!...

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 22 CZERWCA. Św. Paulina z Noli, biskupa.

Wschód słońca o godz. 3.14, zachód o godz. 20.00. Długość dnia 16 godzin 46 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

APEL SPOŁECZNEGO KOMITETU RADIOFONIZACJI KRAJU. Zarząd Wojewódzki Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Krakowie, zwraca się do Radiosłuchaczy z uprzejmą prośbą o ofiarowanie Komitetowi starych, nie nadających się już do użytku, odbiorników oraz luźnego radiosprzętu w postaci kondensatorów, transformatorów, oporów, słuchawek, głośników i t. p. Aparaty te, odpowiednio przerobione, Komitet przekaże najbiedniejszym szkołom i świetlicom. Nazwiska ofiarodawców będą podawane przez mikrofon. Datki uprasza się kierować pod adresem: Zarząd Wojewódzki Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Kraków, ul. Z. Wróblewskiego 6.

WIELKIE INWESTYCJE KRAKOWA. Miejski park sportowy w Krakowie, przy Alei 3-go Maja, realizowany jest od kilku lat stopniowo w miarę napływu funduszów. W ciągu czerwca prowadzone są intensywne prace przy basenie pływackim o wymiarach 50 × 20 metrów, głębokości wstępnej 1.80 m do 4.50 m. pod wieżą skoków, która wznosić się będzie do wysokości 10 metrów ponad taflę wody. Obok basenu zbudowano 1-dno piętrowy pawilon pływacki na szatnie klubowe. Równocześnie przy strzelnicy małokalibrowej rozpoczęto prace przy budowie 1-piętrowego pawilonu strzeleckiego. W ten sposób budowa zachodniej części parku sportowego w Krakowie, zostanie ukończona w jesieni br. po czym bezpośrednio kierownictwo robót przystąpi do uporządkowania części północnej, a więc boisk piłkarskich, budowy wieży spadochronowej wysokości 30 m, oraz toru hippicznego. W roku przyszłym komitet budowy przystąpi do urządzenia wielkiej łąki czyli placu zbiórek. Ostatnim etapem prac będzie centralny stadion na 33.000 widzów.

JUBILEUSZ 35-LECIA PRACY NAUCZYCIELSKIEJ. W sali bursy Zw. Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczystość jubileuszowa 35-letniej pracy nauczycielskiej inspektora dra Antoniego Górnego. Na program uroczystości złożyły się popisy dzieci. Do jubilata przemówili starosta dr Łach, ks. prałat Mazanek, nacz. wydz. kuratorium Kabaciński i inni.

PO SPEŁNIONYM OBOWIĄZKU — ODJAZD NA WAKACJE... We środę na zakończenie roku szkolnego młodzież wzięła udział w nabożeństwach, po czym nastąpiło w szkołach rozdanie świadectw szkolnych. Obecnie w licznych rodzinach czynione są przygotowania do wyjazdu na wakacje. Już w najbliższych dniach Kraków zacznie pustoszeć.

WYSTAWA STENOGRAFICZNA W KRAKOWIE. W ramach Dni Krakowa otwarta została w gmachu Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk l. 9, Wystawa stenograficzna, która obejmuje bogate zbiory literatury stenograficznej od pierwszych jej zaczątków do najnowszych osiągnięć w tej dziedzinie. Ciekawą i pouczającą tę wystawę zwiedzać można bezpłatnie codziennie od godz. 10 do 18. Wystawę zorganizowało Stowarzyszenie Stenografów-Praktyków w Krakowie.

WYNIK TURNIEJU SZACHOWEGO. Z inicjatywy Krakowskiego Klubu Szachistów, został rozegrany w Krakowie turniej szachowy o mistrzostwo drużynowe miasta na rok 1939 r. — W turnieju brało udział 60 graczy, reprezentujących 10 klubów. — Pierwsze miejsce w turnieju i tytuł mistrza Krakowa na rok 1939 zdobył Krakowski Klub Szachistów, osiągając 31 pkt. na 36 możliwych, drugie miejsce zajęło Tow. Miłośników Gry Szachowej im. J. Dominika.

NAJWIĘCEJ LUDZI UMIERA W KRAKOWIE NA SERCE I GRUŹLICĘ. W ciągu miesiąca kwietnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 271, w tym chrześcijańskich 238. Urodziło się żywo dzieci 268, nieślubnych 41, w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 11. Wśród żywo urodzonych było chłopców 136. W tym samym okresie zmarło 231. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 90. — Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca (38) i na gruźlicę (36).

NIEMIEC, SKAZANY ZA OBRAZĘ POLSKIEGO NARODU, COFNĄŁ KASACJĘ. Gustaw Beckman, Niemiec, skazany na rok więzienia za obrazę polskiego narodu, cofnął kasację, wobec czego wyrok uprawomocnił się. Beckman ma jeszcze do odsiedzenia dziewięć miesięcy, po czym zostanie wydalony z granic Państwa Polskiego.

ELEKTROMONTER RZUCIŁ SIĘ POD PAROWÓZ I PONIÓSŁ ŚMIERĆ. We wtorek o godz. 14.25 na stacji Kraków—Bonarka, rzucił się pod przejeżdżający parowóz w zamiarze samobójczym Jan Dańda, lat 26, elektromonter, zam. w Woli Duchackiej, przy ul. Łokietka 26 i poniósł śmierć na miejscu. Powodu samobójstwa na razie nie ustalono. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

ARESZTOWANIE DWÓCH ZAWODOW. WŁAMYWACZY. We wtorek o godz. 2.30 zatrzymały organa policji na gorącym uczynku usiłowanego włamania do sklepu Józefa Kasperka, przy ul. Juliusza Lea Nr. 12, Wład. Gwiazdonia i Michała Humińskiego. Ci sami sprawcy tej nocy usiłowali się włamać do biur pralni „Tęcza" przy ul. Czarnowiejskiej L. 72, jednak zostali spłoszeni przez nocnego dozorcę. Gwiazdoń i Humiński są zawodowymi włamywaczami, karanymi sądownie. Posiadali oni przy sobie narzędzia do włamania.

Minister rumuński w Krakowie

We wtorek o godzinie 22 przyjechał do Krakowa z Katowic rumuński minister Sidorovici z małżonką i z delegacją młodzieży z organizacji „Starja Tarii" (Straż Ojczyzny). Gości powitali przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. We środę goście rumuńscy zwiedzili zabytki miasta. O godzinie 11 goście złożyli wieniec w krypcie marsz. Piłsudskiego, po czym zwiedzili zamek królewski. Wieczorem goście rumuńscy opuścili Kraków udając się przez Lwów do Rumunii.

„Dni Morza" wielką manifestacją patriotyczną Krakowa

W okresie od 25 czerwca do 2 lipca odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej „Dni Morza", organizowane przez Ligę Morską i Kolonialną pod hasłem: **„Nie damy odepchnąć się od Bałtyku — dozbrójmy Polskę na morzu". Komitet Obywatelski „Dni Morza" w Krakowie** wzywa wszystkich mieszkańców miasta, by przez spontaniczny i masowy udział w uroczystościach i imprezach, organizowanych z okazji „Dni Morza", zadokumentowali swe pełne zrozumienie praw i interesów morskich naszego Państwa.

—ooo—

SPRAWCA KRADZIEŻY MASZYNEK DO GOTOWANIA SZYNKI ZNALAZŁ SIĘ W „KOZIE". Policja krakowska przytrzymała 19-letniego Władysława Żyłkę za kradzież 8 sztuk maszynek do gotowania szynki, wartości 440 zł, na szkodę Marii Filipowskiej. Maszynki odebrano i zwrócono właścicielce.

52 OSOBY ZATRZYMANO W CZASIE OBŁAWY POLICYJNEJ. We środę w godzinach nocnych przeprowadziły organa P. P. obławę na terenie miasta Krakowa, w czasie której zatrzymano 52 osoby za różne przestępstwa i do stwierdzenia tożsamości.

OTRUŁA SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM. We środę rano w domu przy ul. Sarego 10, popełniła samobójstwo, trując się gazem świetlnym 21-letnia służąca Stanisława Sikorówna. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

SKAZANIE ŻYDOWSKIEGO HANDLARZA ZA SPRZEDAŻ ŚRODKÓW ANTYKONCEPCYJNYCH. Moryc Urbach, kupiec z Sosnowca, rozpowszechnia środki antykoncepcyjne posługując się przy tym pornograficznymi objaśnieniami. Urbach skazany został na 1 miesiąc aresztu. Sąd Okręgowy w Krakowie kasę tę zatwierdził.

GDZIE PODZIEWAŁA SIĘ SKRADZIONA ZE STRYCHÓW BIELIZNA. Wydział Śledczy w Krakowie został powiadomiony, że grasujący po strychach złodzieje bielizny składają swój łup u znanej paserki Hildy Lerner. Policja stwierdziła, iż wspólniczką Lernerowej jest hafciarka Anna Miceusz, która wypruwała ze skradzionej bielizny wszystkie znaki, monogramy etc. U obydwóch kobiet znaleziono mnóstwo kradzionej bielizny. Sąd Grodzki skazał Hildę Lerner na 1 rok bezwzględnego więzienia, a Annę Miceusz na 8 miesięcy z zawieszeniem na 4 lata. — Oskarżone odwołały się do Sądu Okręgowego, który we wtorek wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Komunikaty

ŁOM METALOWY NA F. O. N. Zebrany przez mieszkańców Krakowa łom metalowy, emaliowy i zepsute żarówki na FON zgłaszać do Zarządu Okręgowego Magazynu Zbiorowego Łomów w Krakowie, przy ul. Rakowickiej Nr. 22, tel. 132-51. W czasie od 24 czerwca br. zgłoszonymi ulicami przejeżdżać będą samochody ciężarowe, które zbiorą zgromadzony łom w poszczególnych punktach i przewiozą do magazynów. Na oddany łom na FON ofiarodawcy otrzymają pokwitowania.

WSZYSCY NAD POLSKIE MORZE! Pociąg popularny do Gdyni wyjedzie z Krakowa dnia 24 czerwca b. r. o godz. 15. Przyjazd do Gdyni nastąpi dnia 25 czerwca o godz. 6.44, powrót z Gdyni dnia 29. VI. o godz. 17.50, przyjazd do Krakowa dnia 30. VI. o godzinie 10.30.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek, 22. VI. o godz. 20 „Jak wam się podoba", komedia W. Szekspira.
Piątek, 23. VI. przedstawienia nie będzie.
Sobota, 24. VI. o godz. 20 „Axel" hr. de Villiers de L'Isle Adama (premiera).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: 1) „Niebezpieczna kobieta", 2) „Kadeci marynarki".
APOLLO: „Gdy Madelon"...
DOM ŻOŁNIERZA: Od 21—26 czerwca 1939 roku włącznie. „Profesor Wilczur" (Barszczewska, Stępowski).
L. O. P. P.: „Podwójne wesele" i „Pensjonarka" (Deanna Durbin).
PROMIEŃ: „Wyspa skazańców" i „Mój przyjaciel Maharadża".
STELLA: „Idziemy po szczęście" i „Żółty pył".
SZTUKA: „Booloo".
ŚWIT: „Niebezpieczna miłość".
UCIECHA: „Macierzyństwo" i „Wesoła czwórka".
WANDA: „Studentka" (Madeleine Renaud, Constant Remy).

—ooo—

Koncerty wawelskie w „Dniach Krakowa"

W ramach **festiwalu** sztuki w okresie obecnych **„Dni Krakowa"** urządził Związek Turystyczny przy **współpracy Polskiego Radia trzy koncerty orkiestralne na dziedzińcu wawelskim.** Pierwszy wieczór wypełniły przeważnie utwory **Szymanowskie.** Orkiestra warszawskiego Radia pod batutą p. G Fitelberga, zgrana doskonale — dała pełny wyraz głębokich kompozycyj Szymanowskiego, a współudział p. E. Bandrowskiej był dużą atrakcją koncertu; jej głos wśród murów wawelskich miał siłę i czystość metaliczną, zarówno w dramatycznych jak i lirycznych motywach.

Z programu **drugiego** wieczoru najsilniesze wrażenie wywarły **utwory** Karłowicza (sonata skrzypcowa), Różyckiego **„Anhelli"** i Nowowiejskiego **„Swaty polskie"**, zadziwiające zarówno kompozycją jak i melodyką. Dały one dobre pole dla popisu orkiestry, która dynamikę tych utworów, kantylenę i koloryt instrumentalny oddała z zadziwiającą maestrią.

Trzeci koncert wawelski, w którego programie głównym punktem była **VI Sonata Beethovena,** odbył się (wskutek deszczu) w jednej ze sal zamkowych przed mikrofonem — jedynie dla słuchaczy Radia. **A. W.**

—ooo—

Z sali sądowej

Gdy harcerz gorliwie spełnia „przykazania harcerskie"

Harcerza z Bydgoszczy Zygmunta Stroińskiego spotkała w Krakowie dziwna przygoda. Będąc z wycieczką harcerską w Krakowie w lutym b. r. zauważył na ulicy dwóch mężczyzn, szamocących się ze starą, biedną kobietą. Zawrzała krew w młodym sercu.

— Ot — pomyślał sobie harcerz — nadarza się sposobność spełnienia „dobrego uczynku" w myśl przykazań harcerskich.

Harcerz przypomniał sobie, że wobec kobiet trzeba być rycerskim, a uciśnionym należy przyjść z pomocą. Nuże więc! harcerzyk stanął w obronie starej kobiety...

Cóż! kiedy pech chciał, że „napastnikami" byli strażnicy miejscy, którzy spełniali „czynność urzędową", a napadniętą była — żebraczka...

Jakież było zmartwienie harcerza, kiedy „dobry uczynek" zaprowadził go przed Sąd Grodzki. Harcerz został skazany. Wprawdzie nie na wiele — na 10 zł., ale dla harcerza jest to straszne... Bo jakże? Harcerz — „sądownie karany"...

Ale na szczęście wszystko skończyło się dobrze. Harcerz wniósł apelację, a Sąd Okręgowy na rozprawie, która odbyła się we środę, wydał wyrok uniewinniający.

Harcerzyk wyszedł z opresji jako triumfator.

Teraz z jeszcze większym zapałem będzie stawał w obronie uciśnionych. m.

—ooo—

Z kraju neopogaństwa

Procesja, która zanika...

Jeszcze kilka lat temu Oktawa Bożego Ciała nadawała staremu Münster, stolicy Westfalii, specjalny charakter. Wierni zjeżdżali ze wszystkich stron, by uczestniczyć we wspaniałej procesji, która z kościoła św. Lamberta posuwała się po bogato ozdobionych ulicach miasta. Mało z miast niemieckich może konkurować z Münsterem pod względem piękna historycznego. Wszystko nosi tutaj znamiona starej tradycji katolickiej... Święto Bożego Ciała oddawna było głównym świętem katolickiego miasta. Mówimy „było“, gdyż po mału z roku na rok uroczystości traciły na wspaniałości. Jeszcze kilka lat temu wszystkie wieże i gmachy publiczne były udekorowane sztandarami o kolorach państwowych i papieskich i zielenią. Dzisiaj odwiedzając Münster w niedzielę Najśw. Sakramentu nie zauważyliśmy nic, co by świadczyło o tej wiekowej tradycji. Ani jednego sztandaru. Jest to wynik oficjalnego zarządzenia, którym zakazano wywieszania flag papieskich. Münster w tę niedzielę było cichym miastem. Młodzież, chłopcy i dziewczęta zorganizowani w „Hitlerjugend“ opuścili miasto wczesnym rankiem, by powrócić do domów dopiero wieczorem. Mężczyźni zajęci byli manewrami S. A. To się zresztą powtarza we wszystkie niedziele.

Procesja wyszła z kościoła wczesnym rankiem. Zaledwie kilkanaścioro (!) wiernych i... odważnych katolików towarzyszyło Najśw. Sakramentowi. Ta prastara procesja, w której od wieków uczestniczyły wszystkie oficjalne osobistości miasta i dziesiątki tysięcy wiernych, ograniczyła się teraz do małej milczącej grupki. Nie słychać śpiewu i nic nie pozostało z dawnej świetności procesji. A jednak ten mały pochód robi nadzwyczaj głębokie wrażenie.

W katedrze kończy się 40-godzinne nabożeństwo. Chór chłopców śpiewa średniowieczne hymny. Ale ten chór był dawniej o wiele liczniejszy. I przypominamy sobie chłopców w.. brązowych mundurach, którzy rano opuścili miasto, jakby uciekając...

Ale są jeszcze kobiety. Widzimy jak przez całą niedzielę modlą się w katedrze. Są i mężczyźni... I to budzi w nas nadzieję, że jednak młodzież będzie wychowana w religii, choć ograniczonej do kółka rodzinnego. Późnym wieczorem kończą się uroczystości w katedrze. Celebruje nieustraszony wyznawca, wielki biskup von Galen. Bazylika jest przepełniona wiernymi. I na zakończenie rozbrzmiewa „Te Deum“ mocniej niż zwykle triumfalnie „Tu rex gloriae Christe“, po tym pokorne „Te ergo quaesumus“ i wreszcie śpiew kończy się zapewnieniem zwycięstwa „In Te Domine speravi“, „W Tobiem zaufał, nie będę zawstydzon“...

P. Z.

Konkurs naukowy T. N. S. W.

Zarząd Główny T. N. S. W. ogłasza III konkurs na jednorazową nagrodę naukową. Nagroda ta będzie przyznana na warunkach następujących:

1. Prawo do otrzymania tej nagrody mają osoby, **będące przynajmniej od roku członkami T. N. S. W.**, o ile wykażą, że w ciągu ostatniego roku pracami swymi, wykonanymi jednocześnie z pełnieniem zawodu nauczycielskiego, w sposób wydatny wzbogaciły jakąkolwiek dziedzinę nauki polskiej.

2. Przy równych warunkach pierwszeństwo mają osoby pracujące w miejscowościach nie posiadających szkół akademickich, oraz prace regionalne, w których poruszono zagadnienia i wyzyskano materiały, związane z siedzibą autora.

3. **Nagroda wynosi 1000 zł i może być rozdzielona.**

4. Członkowie T. N. S. W., ubiegający się o powyższą nagrodę, winni nadesłać swoje prace, które ogłosili drukiem po 1 stycznia 1939 pod adresem Zarządu Głównego T. N. S. W. w Warszawie (Al. Ujazdowskie 20 m. 8) w terminie do dnia 10 stycznia 1940 r.

5. Prace nadesłane na I i II konkurs T. N. S. W. nie będą ponownie rozpatrywane.

6. Do pracy należy załączyć dowód przynależności organizacyjnej do T. N. S. W., krótki życiorys kandydata z wyszczególnieniem danych, dotyczących przebiegu studiów oraz pracy naukowej.

DOM LUDOWY WYBUDOWANY PRZEZ PRACOWNIKÓW PKO.

Dnia 18 czerwca b. r. prezes PKO dr Henryk Gruber w towarzystwie dyr. Osostowicza odwiedził gminę Buszcze w pow. brzeżańskim, gdzie Zrzeszenie Pracowników PKO wzniosło pierwszy w Polsce wzorowy Dom Ludowy. Gmach Domu Ludowego mieścić będzie spółdzielnię mleczarską, Kółko rolnicze, Sklep spółdzielczy, Gminny ośrodek zdrowia, czytelnię, salę teatralną i inne urządzenia kulturalno-oświatowe. Oddanie tego gmachu do użytku mieszkańców kilkunastu gromad gminy zbiorowej Buszcze nastąpić ma w jesieni bieżącego roku.

Prezesa dr H. Grubera powitał w Buszczu starosta brzeżański dr Jarosz, miejscowy proboszcz ks. Zając oraz wójt Wiącek z przedstawicielami wszystkich gromad gminy.

Sygnatura: IX. Km. 276/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Banasia w Bibicach, nieruchomość cała lwh. 38 i połowy lwh. 393 ks. gr. gm. kat. Bibice, składających się z parcel grunt. o łącznej powierzchni 34.498 m. kw. Na parceli bud. 25 stoi dom parterowy z cegieł — murowany, stodoła kryta dachówką i 30 szt. drzew owocowych. Nieruchomość ta położona jest w Bibicach Nr. d. 38 i ma urządzoną księgę hip. przy Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.912 gr 70, cena zaś wywołania wynosi zł 11.934.52.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.591 gr 27.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, II. p.

Dnia 20 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

ANDREW SOUTAR. 69

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Maria opowiedziała swoje przygody. Doznała przykrego zawodu, bo wiadomość o spaleniu się karczmarza nie zrobiła wrażenia na Spinnecie. Dopiero gdy przyszła kolej na wypadek z kliszą, która „nie chwyciła“ Goby'ego Spinnett wyprostował się w siedzeniu i popatrzył na agentkę z przestrachem.

— Ale czy to na pewno był Goby? — zapytał. — Jak wyglądał?

Opisała wygląd niemowy, Spinnett kiwnął głową. Oczy miał nieprzytomne, jakby patrzył w bezkreśną dal.

— Czy cię to nie zastanowiło, że na kliszy nic nie wyszło?

— Trochę. Ale do czego zmierzasz?

— Dlaczego tylko trochę, Mario?

— Zaraz ci to wyjaśnię. Fotografując stałam wśród zarośli. Pierwsze zdjęcie mi się nie udało, ale nie jest wykluczone, że kiedy się schylilam nad aparatem, wiatr mógł przygiąć gałęzie i przesłonić obraz. Inaczej nie umiem sobie tego wytłumaczyć.

— Więc cię to nie uderzyło? Nie poruszyło?

— Nie. Cóż takiego? Miałem dużo takich wypadków.

W oczach detektywa odbiło się szczególne zakłopotanie, a przecież ten człowiek zawsze był pewny swego.

— Mario — rzekł — zaczynam się obawiać, że nie jesteś już taka sprytna, jak dawniej. Gdyby mnie się to zdarzyło i gdybym umiał fotografować tak świetnie jak ty, głowiłbym się bezsennie całą noc.

Maria pochyliła się w przód, przypatrując się swemu szefowi takim wzrokiem, jakby zauważyła w nim coś niesamowitego.

— Czy ty jednak jesteś pewny, że nie utonąłeś? Mówisz dziwnie nie do rzeczy. Czy to co tak nadzwyczajnego, że zdjęcie nie wyjdzie ?

Odpowiedź Spinnetta wprawiła ją w drżenie, choć nie umiałaby powiedzieć, dlaczego.

— W tym wypadku to było coś nadzwyczajnego. Powiedziałaś mi, że na zdjęciu nic nie wyszło, nic a nic.

— No, to co?

— Widzę, że nie masz pojęcia o fotografii! — fuknął gniewnie. — Gdyby gałąź przesłoniła widok, zawsze by coś wyszło, choćby cień liści. Nie, nie wierzę, żeby to była ta przyczyna.

— Co ty wygadujesz? Dreszcz mnie przechodzi. Co masz na myśli?

— Pytaj. To mam na myśli, że zamiast sprytnej agentki posłałem kapuścianą głowę! — złościł się.

— O cóż ci chodzi? O tę głupią kliszę? Uważasz, że pokpiłam sprawę? Ale czekaj, pokażę ci inne zdjęcia. Zobaczysz, jak dobrze wyszły.

Spinnett wstał i zaczął krążyć po pokoju. Obserwowała go ze zniecierpliwieniem, wzruszając ramionami, bo mruczał do siebie:

Więcej jest rzeczy w niebie i na ziemi, Horacy,
Niż się marzy naszym filozofom.

W końcu nie wytrzymała.

— Jeżeli mi natychmiast nie powiesz, dlaczego jesteś taki poruszony, to sobie pójdę.

Przystanął i prostując się z godnością, rzucił jej przez lewe ramię:

— To ty tu jeszcze jesteś?

Westchnęła bezradnie.

— Nie dziwię się, że zabrakło Napoleonki. Prosiłam Timsona o drugi kieliszek, ale widocznie w tym domu tęgo piją.

Spinnett wpadł na nią z taką furią, że się przelękła.

— Oj, Mario, zawsze mawiałem, że po mnie ty masz najlepszą głowę w Anglii, ale teraz widzę, że owca by cię przechytrzyła.

— Żartuj, kochanie!

— Ciebie się tylko żarty trzymają. Nie przeczuwasz, że jesteśmy w przede dniu epokowego odkrycia. A tobie się zdaje, że to nic, żarty.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.